Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 116. — ROK XXXV.

SOBOTA

28. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Odbudowa „kartelu lewicy" we Francji (?)

Francuskie dzienniki przynoszą teraz szczegółowe wyniki wyborów z pierwszego głosowania do Izby deputowanych w dniu 22 b. m. Rozpatrując się w nich dochodzimy do przekonania, że **„zwrot na prawo", który rzekomo miały francuskie wybory stwierdzić, nie jest tak bardzo widocznym, ani pewnym.** Przejście stosunkowo znacznej liczby umiarkowanych kandydatów w niedzielę 22 bm. tłómaczy się w bardzo prosty sposób .Oto ugrupowania prawicy i narodowego centrum poszły do wyborów zgodnie i na ogół nie przeszkadzały sobie zbytnio wystawianiem kandydatur konkurencyjnych. W zestawieniach z poszczególnych okręgów spotykamy wprawdzie czasem takie zjawisko, że w jednym i tym samym okręgu (np. w 5 okr. Marsylji) o mandat ubiegało się aż dwóch kandydatów „Unji republikańsko-demokratycznej" (Marin), — lub, że w innych obok kandydata z „Unji" stawał do walki o mandat kandydat „Lewicy republikańsko-demokratycznej" (Poincaré), — były to jednak wypadki dość rzadkie; głosy umiarkowanej części społeczeństwa spotykały się najczęściej z jednym kandydatem umiarkowanych ugrupowań i na tego kandydata bywały rzucane.

Porozumienia brakowało natomiast lewicy. W każdym okręgu szli osobno kandydaci: radykałów, socjalistów i komunistów. Każdy z nich zdobywał pewną ilość głosów, rzadko jednak tyle, by mógł w pierwszem głosowaniu uzyskać absolutną większość oddanych głosów. Przechodził wówczas kandydat grup centrowo-prawicowych, albo nie przechodził nikt.

Dzięki temu (porozumieniu grup umiarkowanych, a rozbiciu lewicy) uzyskał mandat dep. katolicki Arnould-Duval w 6 okręgu Paryża, zdobywając 6.896 głosów (większość absolutna wynosiła 5.221); miał przeciw sobie socjalistę, komunistę i radykała... Dzięki temu znów przepadł w 18 okręgu Paryża wódz komunistów Marcel Cachin; uzyskał 7.219 głosów, gdy większość absolutna wynosiła 7.771 głosów. Padł, bo miał przeciw sobie socjalistę, który zdobył 3.006 głosów.

To nam tłómaczy, dlaczego z pierwszego głosowania, w dniu 22 bm., partje umiarkowane wyszły dobrze.

Czy drugie głosowanie, w dniu 29 bm., tak samo dla nich wypadnie? Boimy się odpowiadać twierdząco. Są zaś dane, które każą się liczyć ze stanowczem zwycięstwem lewicy przy drugiem głosowaniu.

Po pierwszym mianowicie ciosie w niedzielę lewica zorjentowała się, że przyczyną klęski było rozbicie i wystawianie konkurencyjnych kandydatur. Ponieważ do godziny 12 w nocy ze środy na czwartek kandydatury do „drugiej tury" musiały być zgłoszone, wyzyskano więc te trzy dni do prób porozumienia...

I tak, radykali zwrócili się do partji socjalistycznej z konkretnemi propozycjami. Wysunęli mianowicie zasadę, że do drugiego głosowania stawał będzie kandydat tego tylko z tych dwóch stronnictw, które w danym okręgu przy pierwszem głosowaniu najwięcej osiągnęło głosów. Nie jest jednak socjalistom łatwo przyjąć takie propozycje. Radykali mimo wszystko uchodzą w oczach Bluma za „burżujów". Porozumienie więc z nimi mogłoby się niekorzystnie odbić na szansach partji, tembardziej, że komuniści, jakby przeczuwając trudne położenie socjalistów, poszli do wyborów pod hasłem: „jednolity front robotniczy". Zwrócili się więc socjaliści do komunistów z propozycją, czyby się nie dało dojść do wspólnego z nimi frontu. „L'Humanité" jednak 24-go bm. dumnie odrzuciła wszelką myśl o porozumieniu z socjalistami, których piętnuje jako „wrogów frontu robotniczego".

Jakkolwiek więc duże są trudności w odbudowie „kartelu lewicy" z roku 1924 (radykałów i socjalistów), a jeszcze większe w porozumieniu socjalistów z komunistami, można jednak przyjąć, że **w wielu okręgach mimo wszystko przyjdzie do takich lokalnych porozumień**, zwłaszcza do porozumienia socjalistów z radykałami. Już teraz pisze się w prasie francuskiej o „odbudowie kartelu lewicy". To oczywiście znacznie pogarsza szanse grup i kandydatów umiarkowanych. Już teraz Blum liczy, że socjaliści i radykali wprowadzą do Izby jakie 250 posłów, t. zn. stracą (mianowicie radykali) jakie 50 mandatów tylko.

Wszystko jednak zależy od nastrojów społeczeństwa. A te zdają się iść w kierunku poparcia rządów Poincaré'go... Ponadto duży wpływ na „drugie głosowanie" powinna mieć niedziela 22 bm. i niewątpliwy sukces kandydatów umiarkowanych.. „Powinna", ale czy będzie miała? Niebezpieczne bywają proroctwa. Leon Blum wprawdzie bawi się przepowiadaniem, ale poczekajmy jeszcze parę dni, a dowiemy się, czy ma do tego podstawy.

W. Z.

Kuracja p. Premjera.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że stan zdrowia premjera Piłsudskiego jest nadal dobry. **P. premjer poddaje się przepisanej kuracji i odpoczynkowi. Do Belwederu narazie nie wraca, lecz pozostaje w Szpitalu Ujazdowskim. Poza panią marszałkową i adjutantami p. marszałek Piłsudski nikogo nie przyjął, ani nie przyjmuje.**

—oo—

AUDJENCJE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął we czwartek posła włoskiego Maioniego, oraz posła estońskiego Stranzmana.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek przybył do Warszawy świeżo mianowany wiceminister spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki.

—oo—

Niemieccy demokraci nie rezygnują

Z TERENÓW UTRACONYCH NA WSCHODZIE.

Berlin. (PAT.) „Demokratischer Zeitungs Dienst" odpiera dzisiaj ostro oskarżenia prasy niemiecko-narodowej, zarzucające przywódcom demokratów, iż wypowiedzieli się za zawarciem przez Niemcy Locarna wschodniego, zawierającego wyrzeczenie się przez Niemcy **terenów utraconych na wschodzie.** Agencja oświadcza, że **ani stronnictwo demokratyczne, ani poseł Koch nigdy nie mieli zamiaru zgłaszać takiego wyrzeczenia się.** Poseł Koch oświadczył tylko, że wszelka próba odzyskania tych terenów w drodze **wojny z Francją i Polską jest beznadziejna** i stwierdził dalej, że **odzyskanie tych terenów możliwe(!) byłoby tylko w drodze porozumienia(!).**

Budżet Min. Reform Rolnych przejęty bez zmian.

DALSZE PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Rozprawy nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych zakończyły się przyjęciem preliminarza według brzmienia rządowego. Inne wnioski nie uzyskały większości. Odrzucono wniosek posła Dębskiego ze Stronnictwa Chłopskiego o podwyższenie kwoty preliminarza do 9 miljonów. Poseł **Wyrzykowski**, który we środę wysunął żądanie udzielenia 200 miljonów na zwiększenie kapitału zakładowego Banku Rolnego, zniżył do połowy proponowaną sumę. Przy omawianiu wniosku posła Wyrzykowskiego zaszedł ciekawy incydent. **Prezes Byrka** zaproponował mianowicie przegłosowanie jego wniosku dopiero po innych budżetach, w których wnioskodawca widziałby pokrycie na wspomnianą sumę. Gdy poseł Wyrzykowski nie chciał się na to zgodzić, prezes Byrka oświadczył, **że w takim razie nie może poddać wniosku pod głosowanie.** Wobec tego stanu rzeczy poseł Wyrzykowski zgodził się na przegłosowanie jego wniosku dopiero po innych budżetach.

Wicemin. Czapski o kolejnictwie.

RUCH PASAŻERSKI DEFICYTOWY.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek w komisji budżetowej toczyły się rozprawy nad budżetem ministerstwa komunikacji. Pod nieobecność niedomagającego ministra Romockiego przemówienie ilustrujące działalność ministerstwa komunikacji wygłosił wicemin. **Czapski**, który przypomniał trudności, jakie miało do pokonania kolejnictwo polskie. **Ruch pasażerski jest w Polsce, jak i wszędzie, deficytowy. Ruch ten znajduje się w stanie przesilenia z powodu konkurencji automobili i autobusów.** — Ruch towarowy w Polsce ma charakter masowy. Polska zastosowała u siebie w kolejnictwie zasady naukowej organizacji pracy, wyzyskując parowozy w najwyższym stopniu.

Zyskujemy nowe połączenia lotnicze; nowe linje kolejowe, łączące zagłębia węglowe z portami, przygotowane będą za dwa lata. Po wiceministrze Czapskim przemawiał referent poseł Kaczanowski.

Mniejszości targują się o miejsca w komisjach.

SPÓR O MIEJSCA W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu senackiego konwentu senjorów doszło do charakterystycznego posunięcia. Zeszłotygodniowe posiedzenie konwentu senjorów zostało odroczone na żądanie sen. Hassbacha, który domagał się dla siebie miejsca w komisji oświatowej. **Takie same stanowisko zajęli Żydzi i Niemcy** na posiedzeniu obecnem konwentu, jakkolwiek im oświadczono, że **w myśl zestawienia statystycznego w komisji oświatowej miejsce im nie przypada.** Wtedy Żydzi jak i Niemcy wystąpili z propozycją odstąpienia im miejsc w komisji oświatowej wzamian za miejsca w innych komisjach. Po dłuższej dyskusji **Blok Bezpartyjny zdecydował się odstąpić Żydom miejsce w komisji oświatowej za miejsce w komisji regulaminowej, Niemcom zaś za miejsce w komisji administracyjnej.**

PROGRAM PRAC KOMISJI SPOŻYWCZEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedługim czasie odbędą się posiedzenia komisji spożywczej i komisji samorządowej. Na porządku dziennym komisji samorządowej znajduje się sprawa kredytów komunalnych. Komisja spożywcza obradować będzie nad planem polityki zbożowej w roku najbliższym, oraz sprawą organizacji i rozbudowy chłodnictwa w Polsce.

Polska zażąda od Niemiec wyjaśnień

W SPRAWIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Warszawa. (AW.). W dniu wczorajszym delegat polski do polsko-niemieckich rokowań handlowych p. Twardowski złożył rządowi polskiemu sprawozdanie z przebiegu rozmów, prowadzonych w Wiedniu z delegatem niemieckim Hermesem. Sprawozdanie p. Twardowskiego wywołało dyskusję, w czasie której ustalono pogląd polski na dalsze stanowisko polskie w rokowaniach handlowych z Niemcami. **Postanowiono zwrócić się do rządu niemieckiego o szereg wyjaśnień w związku z rozmowami wiedeńskiemi.**

Zboże zagraniczne przybywa.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadszedł już do kraju pierwszy transport zboża zagranicznego, które, po przerobieniu w młynach, użyte będzie na interwencję w ośrodkach przemysłowych celem przeciwdziałania spekulacji.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie tworzenia wojewódzkich komisyj badania jakości i wypieku chleba. Komisje te będą podlegać istniejącej już przy Ministerstwie spraw wewnętrznych komisji.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek bawił w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda Grażyński, w piątek zaś przybywają do stolicy wojewodowie: kielecki Korsak i krakowski Darowski.

Sfałszowana odezwa księży w Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa sowiecka na Ukrainie ogłasza odezwę, podpisaną jakoby przez ks. prałata Kruszyńskiego, administratora apostolskiego w południ. części diecezji tyraspolskiej. Odezwa zawiera szereg ustępów przeciwko duchowieństwu(!) katolickiemu w Polsce oraz jego ideologji burżuazyjno-państwowej(!) Odezwa zawiera dalej słowa uznania dla rządu sowieckiego(!) i jego polityki kościelnej i zapewnia rząd sowiecki, że duchowieństwo katolickie na Ukrainie nie będzie brało udziału w życiu politycznem. Wszystkie okoliczności świadczą o tem, że **odezwa jest sfałszowana przez G. P. U. dla celów propagandy. O ile istnieje na niej podpis ks. prałata Kruszyńskiego, to niewątpliwie został on położony pod przymusem ze strony G. P. U.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

Jak to p. Tomaszkiewicz przepadł w Nowym Sączu?

Swojego czasu dużo hałasu narobiła sprawa przydziału mandatów poszczególnym listom po wyborach sejmowych 4-go marca w okręgu nr. 44 „Nowy Sącz—Bochnia—Wieliczka“. Nazajutrz mianowicie po wyborach podano liczby głosów oddanych na poszczególne listy i na ich podstawie liście nr. 1 przydzielono 3 mandaty (Pieracki, Jasiński, Tomaszkiewicz), liście zaś nr. 30 nie przydzielono żadnego mandatu. Aliści w parę dni potem okazało się, że pierwsze obliczenia były „fałszywe“. bo liście nr. 1 należą się tylko 2 mandaty (Pieracki i Jasiński), liście zaś nr. 30 jeden mandat (hr. Stadnicki). Nie trzeba się dziwić, że to wszystko stało się źródłem różnych domysłów, pogłosek i komentarzy. Na szczęście było to już dość dawno, bo przeszło miesiąc temu.

Aż cała historja zaczyna na nowo odżywać .Wczoraj bowiem bowiem ogłosił „Naprzód“ (!) list p. Tomaszkiewicza. w którym nieszczęśliwy kandydat „jedynki“ występuje (!) przeciw „fantastycznym“ plotkom w okręgu 44 i oświadcza:

„Z nikim wogóle, a w szczególności z nikim z Okręgowej Komisji Wyborczej, jakoteż z żadnym z kandydatów poselskich, a obecnych posłów, nie rozmawiałem **na temat ew. przesunięcia (!) w obliczeniu głosów**; wszak na obliczenie to zresztą żadnego wpływu nie miałem i mieć nie mogłem. Składu Komisji Okręgowej nie znałem i nie znam dotąd. Wiem tylko, że przewodniczącym jej był p. Kelar, którego również nie mam zaszczytu znać. Uważałem poza tem, **że po godzinie 9 wieczorem w dniu 4 marca kartka cyfry swej zmienić nie mogła**“.

Rzecz znamienna, że p. Tomaszkiewicz swoje oświadczenie, o które nikt go nie prosił, drukuje w organie PPS., a nie w jednym z trzech krakowskich organów „jedynki“, lub w swoim „Głosie Prawdy“. Byłby to znak, że się do tych organów nie — nadawało.

Ponadto nie jest pozbawioną pieprzyka uwaga p. Tomaszkiewicza że — jego zdaniem — **„żadna kartka po godz. 9 wieczór w dniu 4-go marca cyfry swej zmienić nie mogła“.**

Wszystko to napisał p. T., ażeby „położyć kres“ „plotkom“. Jeśli taki miał cel, to się nieszczęśliwy kandydat poselski zawiódł. Dopiero teraz, po jego liście „plotki“ powstaną. A może o to mu chodziło?

Niepokojący radykalizm.

W siódmym z kolei artykule p. t. „Co nas czeka?“ — zajmuje się p. Dmowski horoskopami na przyszłość. M. in. wyraża w nim obawy co do dalszych postępów radykalizmu u nas. W szczególności niepokoi się taktyką PPS w stosunku do rządu i jej działalnością w kraju:

„Znaczna część tych samych żywiołów, które z zapałem poparły przewrót majowy, dziś jest niezadowolona z rządów pomajowych, jako niedostatecznie radykalnych, i, jeżeli im się zbyt ostro nie przeciwstawia, to niezawodnie dlatego, że jeszcze niecałkiem przestała na nie liczyć. **Jeżeli te rządy w poważnej części nie zaspokoją pokładanych w nich nadziei, żywioły te zwrócą się przeciw nim bardziej** stanowczo. Można je trzymać przez pewien czas na wodzy przez ich przywódców, z którymi rząd może być w porozumieniu, ale to, przy słabości i niewydyscyplinowaniu organizacyj politycznych, na długo nie starczy. **Znajdą się radykalniejsi współzawodnicy**, lepiej zorganizowani i zaopatrzeni w pieniądze z zewnątrz, którzy niezadowolone i rozczarowane żywioły zabiorą pod swoją komendę. A kto zaręczy, że wielu z dotychczasowych przywódców partyj radykalnych i wielu tych, na których dziś rząd liczy i którzy są jego narzędziami, nie znajdzie się wtedy wśród owych najradykalniejszych?.. Ba, napewno wielu z nich tam swe ambicje skieruje“.

Istotnie, jest to moment, na który należy zwrócić dwagę. Tem bardziej, że — jak brzmią ostatnie wiadomości — żanosi się na zlikwidowanie „półbolszewickiej“ — jak w okresie wyborów pisały organy socjalistyczne — „Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy“ (Drobnera) i przyłączenie się jej członków do PPS.

P. P. S. wchiania komunizujące żywioły,

W tej sprawie odbyła się ostatnio konferencja NSPP. w Łodzi przy udziale delegatów — jak pisze „Gazeta Warszawska“ —

„Łodzi, Warszawy, Kalisza, Wilna, Częstochowy i Pabjanic. Z ramienia centralnego komitetu stronnictwa udział w konferencji brali pp.: dr. Drobner, Kapitułka i Białyk, którzy są zwolennikami PPS., oraz dr. Kruk, który jest przywódcą przeciwników połączenia.

Jako pierwszy referent wystąpił dr. **Drobner**, który w obszernem przemówieniu motywował konieczność połączenia się z PPS., która zajęła wobec rządu stanowisko zdecydowanie opozycyjne. W rezultacie przeciwko połączeniu się z PPS. opowiedzieli się delegaci z Warszawy, Wilna, częściowo Pabjanice, oraz sekcja żydowska z Częstochowy. Za połączeniem się z PPS. opowiedziały się Kalisz. Katowice i Sosnowiec. Po konferencji zwolennicy połączenia się z PPS. udali się do lokalu OKR. tego stronnictwa, gdzie odbyli dłuższą naradę z jego przedstawicielami.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt akcesu do PPS. **jednego z przywódców niezależnych socjalistów — Hanemana, który obecnie znajduje się w więzieniu po aresztowaniu na słynnym zjeździe wolnomyślicieli** i odpowiadać ma przed sądem za publiczne rozpowszechnianie doktryny, wzywającej do obalenia istniejącego w państwie ustroju“.

Wejście tych elementów do PPS. musiałoby wzmóc komunizujące skrzydło (i tak już dość silne) w PPS.

Plany ustrojowe „jedynki“.

Na temat reform ustrojowych w Polsce pisze „Dziennik Lwowski“, zbliżony do pana wicepremjera Bartla:

„Parlament nie może wyłaniać rządu. Twierdzimy tak nietylko ze względu na sytuację polską, w której stworzenie przejętej odpowiedzialnością za przyszłość państwa większości zwartej i trwałej jest niemożliwe, ale także i dlatego, że bierzemy udział razem z całą Zachodnią Europą w ewolucji, odbiegającej od rządów parlamentarnych, dla zrealizowania postulatu rządów silniejszych, trwalszych i sprawiedliwszych. Zasada postawiona przed ćwierćwieczem we Francji, że „parlament kieruje pracami rządu“ przeżyła się nawet w tym kraju, który — obok Anglji — jest ojczyzną klasycznego liberalizmu gospodarczego i politycznego. Zasada ta nie jest do pogodzenia z najnowocześniejszą koncepcją rządu, kierującego planowo i rzeczowo całą gospodarką narodową (bez przekreślenia inicjatywy społecznej, czy prywatnej, bez której życie gospodarcze wpada w rutynizm i stagnację)“.

Powyższe wnioski organu „jedynki“ opierają się na błędnych przesłankach. Nie jest prawdą, by „zachodnia Europa“ przechodziła ewolucję od rządów parlamentarnych ku dyktaturze. Ani Francja, ani Belgja, ani Anglja takiej ewolucji na razie nie przechodzi, tylko Włochy i Hiszpanja... Poglądy „Dziennika Lwowskiego“ są jednak znamienne jako wyraz tendencyj obozu „jedynki“.

Walka o mandaty w Niemczech.

Czy rozdrobnienie? Dawny „Reichstag“. Trwałość stronnictw. Polityka zagraniczna. Szanse Polaków.

Kampanja wyborcza w Niemczech ożywia się w miarę zbliżania się dnia głosowania (20 maja). Kandydatów do „Reichstagu“ i prowincjonalnych Landtagów naliczono już około 9.000, a list zgłoszono przeszło dwadzieścia. Z tego powodu niektóre dzienniki niemieckie narzekają na rozdrobnienie polityczne. W rzeczywistości jednak nie przybrało ono wielkich rozmiarów. Przy proporcjonalnym systemie głosowania w państwie mającem około 63 miljony ludności dwadzieścia kilka list nie jest cyfrą zbyt wielką. Wszak maleńka Łotwa ma około 20 stronnictw. Ponadto jest rzeczą niewątpliwą, że lwią część mandatów zagarną nie nowotwory polityczne, lecz stare, już poprzednio reprezentowane stronnictwa polityczne. a więc socjaliści, nacjonaliści, centrowcy, demokraci i t. p. Znawcy życia politycznego Niemiec nie spodziewają się wielkich zmian. Uchodzi za pewne, że najsilniejszem stronnictwem pozostaną socjaliści, reprezentowani w poprzednim „Reichstagu“ przez 131 posłów na ogólną liczbę 493. Z ich grona wyjdzie zapewne nowy prezydent „Reichstagu“. Drugiem co do siły liczebnej stronnictwem będą niemiecko-narodowi; w rozwiązanym parlamencie rozporządzali oni 111 głosami. Nie jest wykluczonem, że poniosą oni pewne straty na korzyść jużto stronnictw środka, jużto skrajnie prawicowych Niemców rasowych (Völkische), których było dotychczas 14. Trzecim z rzędu klubem parlamentarnym będzie centrum; miało ono w poprzednim „Reichstagu“ 69 przedstawicieli.

Z innych stronnictw należy wymienić przedewszystkiem niemiecką partję ludową min. Stresemanna (dotychczas 51 mandatów). komunistów (45 mandatów), demokratów (32 posłów), bawarską partję ludową (19 posłów) i związek gospodarczy (21 mandatów). Rzecz oczywista, że wśród tych mniejszych partji nastąpią obecnie duże zmiany i przesunięcia, bo np. komuniści podzielili się na dwa obozy. Ale te zmiany nie będą miały wielkiego znaczenia. Nadal będą rządzić w Niemczech te same wielkie partje, co poprzednio. A może nawet wielu z tych polityków, którzy dotychczas stali u steru. Wszak w ciągu poprzedniej kadencji parlamentarnej rządził przeważnie dr. Marks, który trzykrotnie tworzył gabinet, najpierw centrowo-lewicowy, potem centrowo-prawicowy. Ministrem spraw zagranicznych jest już od kilku lat p. Stresemann i najprawdopodobniej nadal nim pozostanie.

A zatem polityka Niemiec mogłaby ulec zmianie tylko wtedy, gdyby wśród tych wielkich partji nastąpił zwrot w poglądach na główne problemy polityczne. Tego jednak oczekiwać nie należy. Wewnątrz Niemiec ustrój republikański utwierdza się. Skrajna prawica, która liczyła na pomoc Hindenburga, jest teraz rozczarowana. Niemiecko-narodowi opowiadają się naogół za monarchją, ale to im nie przeszkadzało głosować za ustawami o ochronie republiki.

W polityce zagranicznej będzie zapewne utrzymana linja dotychczasowa. Partje opozycyjne (socjaliści) pochwalają taktykę Stresemanna, nacjonaliści ją ganią, ale skoro nie potrafili jej zmienić zasiadając w rządzie, to tembardziej nie zdołają tego uczynić po wyborach. Socjaliści w swych odezwach jako najważniejsze zadanie niemieckiej polityki zagranicznej wymieniają szybką ewakuację Nadrenji, ograniczenie i ustalenie sumy odszkodowań, zagwarantowanie pokoju na zasadzie rozbrojenia i arbitrażu oraz wykluczenie wojny z polityki międzynarodowej. Niemiecka partja ludowa (stronnictwo Stresemanna) oświadcza, że polityka zagraniczna jej przywódcy została uznana przez większą część narodu niemieckiego za jedynie racjonalną i nikt nie może zaprzeczyć, że w ciągu ostatnich lat Niemcy zdobyli sobie napowrót uznanie w świecie. Sam p. Stresemann oświadczył na zjeździe w Lipsku, że linje wytyczne polityki Niemiec muszą pozostać niezmienione bez względu na przynależność partyjną ministra i że nie zauważył w łonie rządu Marksa jakichś zasadniczych różnic w sprawach polityki zagranicznej.

P. Stresemann ma zapewne słuszność, o ile chodzi o stosunek do Polski. Nietylko nacjonaliści, ale i inne stronnictwa uważają obecną granicę wschodnią Niemiec za „niemożliwą“. Różnią się głównie w poglądach na metody, jakiemi trzeba dążyć do obalenia jej. Partja p. Stresemanna żądanie rewizji granicy wschodniej wysunęła otwarcie w swym programie wyborczym.

Dość solidarni są też Niemcy w stosunku do mniejszości polskiej. Polacy idą do wyborów wraz z innemi mniejszościami narodowemi (Duńczycy, Łużyczanie etc.), które jednak nie grają wielkiej roli przy wyborach. Zdobycie mandatu do „Reichstagu“ zależy od Polaków, a mianowicie od tego, czy na Śląsku Opolskim i Warmji nasi rodacy, głosujący w większości na kandydatów centrum, oddadzą teraz swe głosy na listy Polsko-Katolickiej Partji Ludowej. Jeśli do „Reichstagu“ wejdzie choć 1 Polak, to mniejszość polska będzie mogła skuteczniej walczyć o swe prawa.

S. S.

Życiorys wicemin. Alfr. Wysockiego

Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominację dr. Alfreda Wysockiego, posła w Sztokholmie, na wiceministra spraw zagranicznych.

P. Alfred Odrowąż Wysocki urodzony 26 sierpnia 1873 roku w Łańcucie, ukończył gimnazjum w Nowym Sączu w r. 1892. Następnie ukończył wydział prawa i administracji uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie otrzymał stopień doktora praw w r. 1898. Od listopada 1900 roku pełnił służbę naprzód w Namiestnictwie Lwowskiem. W r. 1910 był przydzielony do Prezydjum Rady Ministrów w Wiedniu i mianowany wicesekretarzem ministerjalnym. W grudniu 1915 r. otrzymał tytuł radcy sekcyjnego, a następnie w czasie okupacji niemieckiej zajmował stanowisko szefa departamentu politycznego przy generał-gubernatorstwie generalnem w Lublinie. Powołany do służby rządowej polskiej został w grudniu 1918 roku mianowany szefem sekcji Prezydjum Rady Ministrów. 24 maja 1919 r. otrzymał nominację na radcę legacyjnego I. kl. przy poselstwie w Pradze. Zorganizował poselstwo i pełnił tamże funkcje stałego chargé d'affaires aż do chwili przeniesienia go do Berlina na stanowisko radcy legacyjnego I. kl. i kierownika poselstwa. 18 stycznia 1924 r. został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie królewskim szwedzkim **w Sztokholmie**. P. Odrowąż Wysocki zajmował się pracą dziennikarską przed wstąpieniem do służby rządowej, a mianowicie spędził 3 lata zagranicą w Niemczech, Norwegji, Szwecji, Włoszech, w charakterze korespondenta wielu czasopism polskich. Jest odznaczony III. kl. Legji Honorowej, I. kl. Gwiazdy Polarnej, medalem Króla Gustawa V., oraz orderem Odrodzenia Polski III. kl.

Jak głosowano w Paryżu.

Paryski korespondent „Germanii“ przesyła kilka charakterystycznych obrazków z dnia głosowania.

„...Wystawione w pobliżu lokali wyborczych tablice, były bardzo skromnie zaopatrzone w plakaty wyborcze. Robotnicy socjalistyczni wykorzystali je do nalepiania odezw pierwszomajowych.

Prezydent Republiki przybył ze swej wiejskiej posiadłości Trambouillet i już o godz. 9 rano można go było widzieć, kroczącego z adjutantem do urny wyborczej. Młoda dziewczyna podała mu kopertę fioletową, podczas gdy przewodniczący komisji wyborczej sprawdziwszy w liście, rzekł:

— **Nr. 592 „Monsieur“ Gaston Doumergue.**

W 10 minut później Prezydent Republiki był już na drodze do swej wiejskiej posiadłości.

Briand udał się do Bar le duc dla wypełnienia obowiązku obywatelskiego... Prezes Izby posłów Bouisson oddał głos w Marsylji, gdzie mu przy tej okazji partyjni przyjaciele (radykali) zgotowali owację.

Koło południa widziało się Arcybiskupa Paryża, Kard. Dubois, zdążającego ze swem otoczeniem do urny.

Na prowincji nie przyszło do większych zaburzeń. Tylko w Paryżu wywiązało się starcie socjalistów z komunistami. Komuniści rozbili zebranie, na którem przemawiał Leon Blum; policja była zmuszoną interwenjować w obronie socjalistów... Naogół najgwałtowniejsze konflikty wybuchały między socjalistami a komunistami“...

Kłótnie wśród polityków żydowskich.

Jeszcze nie wybrano prezydjum Koła żydowskiego. — Niesnaski wśród syjonistów.

Koło żydowskie w Sejmie już powstało i wysyła swych przedstawicieli do komisyj sejmowych, samo jednak nie ma jeszcze prezydjum. Zato w łonie Koła istnieje parę klubów i to podobno jest objawem normalnym. Tak należałoby wnosić z listu pos. Wygodzkiego do redakcji syjonistycznego „N. Przeglądu“, w którym stwierdza, że w poprzednim Sejmie w skład ogólnego Koła żydowskiego wchodziły: Klub posłów i senatorów żyd. Rady Narodowej, Związek posłów Wschodniej Małopolski, Klub posłów ortodoksów, Klub posłów Centr. Związku Kupców. Razem cztery kluby w jednem Kole. Klub posłów i senatorów Wschodniej Małopolski posiadał nawet przez rok osobny lokal w gmachu Sejmu. Po ostatnich wyborach posłowie żydowscy z listy nr. 18 utworzyli Klub Żyd. Rady Narodowej i zawiadomili o tem kancelarję Sejmu, ale — według wyjaśnień p. Wygodzkiego — nie było to sprzeczne z ideą jednolitego Koła żydowskiego.

To Koło żydowskie odbyło we wtorek dwa posiedzenia. Uchwaliło delegować do różnych komisyj posłów: Grynbauma, Reicha, Hellera, Hartglasa i t. d., ale wyboru prezydjum jeszcze nie dokonano. Być może, że nastąpi to zaraz po konferencji syjonistycznej w Łodzi, która się odbędzie w najbliższą niedzielę. Zadaniem tej konferencji ma być, według zapowiedzi pism żydowskich, zjednoczenie ruchu syjonistycznego. Ma powstać Rada Naczelna, która będzie kierowała ruchem syjonistycznym w całej Polsce. Na pierwszym planie ma stać praca dla Palestyny; dla spraw polityki krajowej ma być utworzona osobna komisja.

Na laurowym brzegu.

NICEA WIECZOREM.

Nicea, w kwietniu.

Jest wieczór i jestem w Nicei. Idę od dworca „Avenue de la Victoire“ i chłonę słony oddech morza zmieszany z kurzem wielkiego miasta. Pominno osiemnastogodzinnej podróży z Paryża, czuję się wypoczęty, tak wypoczęty, że zdaje mi się, iż straciłem na ciężarze gatunkowym, że jestem na księżycu, lub że chodzę na gumowych podeszwach. Oglądam po drodze wystawy sklepowe; w olbrzymim magazynie Siganda fascynują mnie spodnie (za 50 franków, jak tanio!), marzę o cudownej pyjamie za 125 franków, gapię się i jestem tak szczęśliwy, że zaczynam gwizdać z radości przez zęby.

Łaknę wrażeń artystycznych. Wstępuję więc do instytutu Pathe i za 25 centimów (czyli za 5 sus'ów) słucham nie Trewiaty w wykonaniu firmy Pathe, jak u Boy'a), ale miłej piosenki Maurice Chevaliera z „Casino de Paris“: „Menagez-vous“. Trzymając słuchawki na uszach, patrzę się na odwijającą się płytę i poddaję się zupełnie nowoczesnemu sentymentalizmowi piosnki.

Straciwszy na Chevaliera aż 75 centimów,

idę dalej w kierunku „Place Massena“. Tu studjuję przez blisko 10 minut przepływające nad dachami reklamy świetlne i wiadomości przez T. S. F. (radjo). Przez mały kawałeczek egzotycznego ogrodu, dyskretnie wychodzę na „Promenade des Anglais“, jeśli nie serce, to w każdym razie główną arterję Niceï.

Siadam na ławce i patrzę na oświetlone błyszczące szyby kasyna, które przeciągają się przez dekorację z palm, jak tłuste krople światła, podziwiam reklamę jakiejś walki championów ciężkiej wagi czy boksu, której napisy ułożono w kształcie drzewa (w Paryżu zrobił Henckels na wystawie palmę ze scyzoryków z zielonemi okładkami, więc może być i tutaj...). Naprzeciw mnie wypływa z morza zbudowany na wodzie „Palace de la Jetée“, który z swemi dwiema wieżyczkami i dziwnem jakby teatralno-lampjonowem oświetleniem ma w sobie coś z bajki i coś z chińszczyzny i z wiejskiego sentymentalizmu.

— A ja ci mówię, że to straszne świństwo— usłyszałem obok siebie wypowiedzianą po polsku uwagę.

— Więc i tu... Wyjeżdżając z Paryża, myślałem, że nareszcie wyjadę na prawdziwą obczyznę, a tu tak miłe, tak kochane polskie słowa!

Uciekam w kierunku oświetlonego, wchodzącego daleko w morze pomostu. Po drodze oburzam się na ceny. „dejenuer“ 50 franków (akurat tyle, co moje spodnie!) i zachwycam się pięknością trzech zawieszonych w powietrzu kręgów z żarówek nad wieżyczką hotelu „Nagresco“ (400 pokojów, 400 łazienek i 100 miejsc w garażu). Ale tuż naprzeciw usadowiło się złośliwie ogłoszenie paryskiego „Claridge'a“ (500 pokojów). Wreszcie znajduję także ujście i dla dumy narodowej: oglądam pięknie się prezentujący hotel „Polonia“.

„Promenade des Anglais“ jest już o tej porze dość pusta. Widać stosy poskładanych krzeseł (jak w kawiarni nad ranem). Anglicy wynieśli się do opery, kin i kasyna — zaledwie od czasu do czasu spotyka się snujące się nad brzegiem morza osoby. Opieram się o balustradę i patrzę się na srebrne w pełni księżyca morze. Na kamieniach tuż nad samym brzegiem siedzi jakaś zakochana para i obejmując się czule z prawdziwie francuską bezceremonjalnością, całuje się przy podwójnem świetle lamp i księżyca. Na lewo za portem wrzynający się w morze górzysty przylądek, który gęsto zabudowany, wygląda jak oświetlony od zewnątrz tekturowy model, jak olbrzymi parowiec, lub całkiem po prostu: jak polska Bożonarodzeniowa szopka. Głębiej w morzu brodzi jasna portowa latarnia. Na prawo — daleko przybrany światłem pomost, a jeszcze dalej zamglone i nieliczne, jakby wpięte w niebo drobne światła.

Przedemną — jeży się przy księżycu srebrne futro morza, gniewny aksamit „lazurowego kota“

idę w przestrzeń samotny jak młody Robinzon i jak murzyn w dancingu szczerze zęby do młodego życia.

Jan Brzękowski.

Zjazd Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu.

W tym tygodniu odbył się w Inowrocławiu dwudniowy Zjazd wojewódzki Inwalidów Wojennych, na który przybyło 290 delegatów. W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy po wysłuchaniu Mszy św., udali się do Domu obrad, gdzie przewodniczący zarządu wojewódzkiego p. Stachecki zagaił zebranie, poczem wybrano jako marszałka zjazdu p. M. Kantora z Warszawy i zastępców p. Szyperskiego z Bydgoszczy i p. Kempińskiego z Poznania.

Po załatwieniu tych formalności złożył p. Stachecki sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego za czas od 27 października 1925 r. do 31 marca 1928 roku.

Zarządowi wojewódzkiemu w Poznaniu podlega 197 kół i grup, liczących razem 20.380 członków. Biuro zarządu wojewódzkiego załatwiło w r. 1925 — 2655 korespondencji. W r. 1926 liczba załatwionych spraw podniosła się do 8.771. W roku 1927 załatwiono 8.212 pism, a od 1 stycznia do 31 marca b. r. już 2.850. Ponadto wysłało biuro w okresie sprawozdawczym 152 okólniki. Z wydziału prawnego obsługiwanego przez inwalidę adwokata, skorzystało w okresie sprawozdawczym 983 członków. Drogą interwencji bezpośredniej załatwiono w samej Wielkopolskiej Izbie Skarbowej 1012 zalegających spraw rentowych. Działalność zarządu rozciągała się pozatem na różne inne dziedziny. Interwenjowano w sprawie inwalidów kolejarzy, którym groziło zwolnienie, w sprawie protez, w sprawie wymiany akt z Niemcami i rewizji koncesji.

Majątek zarządu wojewódzkiego podniósł się w gotówce do poważnej sumy przeszło 70.000 złotych.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej złożonego przez p. Werca z Kościana, udzielono zarządowi wojewódzkiemu jednomyślnie absolutorjum.

Raut w Parku miejskim zakończył pierwszy dzień obrad.

Na ziemiach Rzpltej.

Sekciarski „ksiądz“ na ławie oskarżonych.

Jak już donosiliśmy, na wokandę Sądu Pokoju w Warszawie weszła sprawa duchownego sekciarskiego i „księdza“ — Zacharjasiewicza, oskarżonego przez St. Siudę o oszustwo i wyłudzenie 1.035 zł.

Oskarżony „ksiądz“ zjawił się na sali sądu ubrany w szary, jasny tużurek, w czerwonej koszuli ,z wielkim prawosławnym krzyżem na piersiach.

W imieniu poszkodowanego i oszukanego p. Siudy wystąpił p. mec. Wacław Zaczyński, który żądał przekazania sprawy według kompetencji prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, a to ze względu na dokonanie przestępstwa przez „osobę urzędową“, ponieważ Zacharjasiewicz był podówczas mianowany przez metropolitę prawosławnego Djonizego — proboszczem, — był zatem urzędnikiem stanu cywilnego.

Po przemówieniach stron, sąd w osobie p. sędziego Michałowskiego przychylił się do wniosku mec. Zaczyńskiego i postanowił przesłać sprawę do prokuratora.

Po odczytaniu decyzji Sądu, publiczność poczęła wznosić okrzyki „Polski Rasputin“, „niech jedzie do Rosji“ i t. d.

—oo—

NOWI SĘDZIOWIE TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO. Sędziami Trybunału Administracyjnego w Warszawie zostali mianowani. dotychczasowy szef kancelarji cywilnej Dzięciołowski i naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu, Fałat. Wakujące dotąd cztery etaty sędziowskie w Trybunale Administracyjnym będą obsadzone w najbliższym czasie.

WSZECHPOLSKA WYSTAWA FILATELISTYCZNA W WARSZAWIE. W dniu 3-go maja nastąpi w Warszawie w lokalu Warszawskiego Tow. Cyklistów uroczyste otwarcie Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej.

Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie. Nadesłano wiele cennych i bardzo rzadkich znaczków i zbiorów. Dla wystawców zgłoszono szereg cennych nagród. Wystawa trwać będzie od 3 do 13 maja. W czasie trwania wystawy czynny będzie urząd pocztowy w którym sprzedawane będą specjalne znaczki pocztowe, wydane z okazji wystawy w bardzo ograniczonym nakładzie (20.000 sztuk).

KOMORNIK ZAJMUJE KASĘ M. LUBLINA Prezydet miasta Lublina poseł Pączek rozesłał do prasy lubelskiej komunikat, w którym podkreślił fatalne wprost położenie finansowe m. Lublina, gdyż komornik obłożył aresztem nietylko kasę magistratu, lecz i kasę gazowni miejskiej.

DWUTYSIĘCZNY TŁUM BRONI DŁUŻNIKA PRZED SEKWESTRATOREM. W czasie przybycia sekwestratora Urzędu Skarb. do sklepu z kapeluszami A. Finkelszteina w Warszawie, celem zajęcia towaru za zaległe podatki, doszło do burzliwych scen. Oto na ulicy zgromadził się tłum, złożony z 2.000 osób, który przybrał groźną podstawę i usiłował niedopuścić do zajęcia towarów w sklepie. Kres zajściu położyła policja rozpędzając demonstrantów

SKARBU NIE ZNALEZIONO. Kilkudniowe poszukiwania zagadkowego skarbu powstańców w Warszawie na Woli, mimo wykopania lipy z korzeniami, przy pomocy tanka i dźwigów okazały się bezowocnemi. Roszczący sobie pretensje do skarbu Zieliński chciałby podobno kontynuować dalej kopanie, twiedzi, że źle odczytano plan, władze postanowiły jednak zakończyć kilkodniowe poszukiwania, oparte, jak widać, na bałamutnych informacjach.

8 LAT WIĘZIENIA ZA ZAMORDOWANIE KOLEGI. Po pięciodniowej rozprawie sąd przysięgłych we Lwowie skazał Wasyla Prociowa, oskarżonego o zamordowanie kolegi Iw. Melnyka, na 8 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia. Wymierzając taką karę trybunał uwzględnił niepełnoletność oskarżonego.

WYROK W PROCESIE O PODKOP POD PAŃSTW. ZAKŁADY GRAFICZNE. Sąd w Warszawie wydał wyrok skazujący każdego z pięciu oskarżonych o podkop na 5 lat więzienia. Najwyższą karę jaka groziła oskarżonym, było 6 lat więzienia. Złagodzenie tej kary oskarżeni zawdzięczają świetnej obronie swoich adwokatów.

NIEBYWAŁA KRADZIEŻ PODKOPYWACZY. Do magazynu „Nowości sęzonowych“ w Warszawie, wtargnęli onegdaj w nocy włamywacze, którzy dostali sie do sklepu przez podkop z sąsiedniego domu. Złodzieje powybierali lepsze i kostowniejsze towary, które wywieźli rano platformą parokonną. Straty wynoszą 20.000 zł.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD LUBLINEM. W czasie startu w Oficerskiej Szkole lotniczej w Dęblinie spadł samolot z wysokości 40 metrów, wskutek defektu motoru, przyczem lotnicy Rybak i Szneider ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku ma być nieumiejętne obchodzenie się z aparatem typu angielskiego, który wymaga niezwykłej ostrożności

SPRAWA BISPINGA PRZED SĄDEM APELACYJNYM. W dalszym ciągu procesu, po zakończeniu referatu sprawy, przewodniczący zwrócił się do oskarżonego z dwoma pytaniami: Czy przyznaje się do winy zabójstwa, dokonanego w uniesieniu na osobie ks. Władysław. Druckiego-Lubeckiego w Teresinie, dnia 23-go kwietnia 1913 roku i czy przyznaje się do winy podpisania, inaczej mówiąc, sfałszowania podpisu nieboszczyka na 6 blankietach wekslowych. Na obydwa pytania ord. Biesping odpowiedział przecząco, poczem złożył wyjaśnienia, z których wynika, że o zabójstwie dowiedział się dopiero od żony po przyjeździe do Mesalan

Ciekawym momentem na rozprawie była odpowiedź osk. Bispinga na zapytanie prokuratora, czemu na poprzednim procesie w Sądzie Apelacyjnym nie wzbraniał się udzielenia wyjaśnień w sprawie oskarżenia go o spalenie wsi i zabójstwo w Grodzieńszczyźnie.

Oskarżony odpowiedział:

— I wtenczas obrona odradzała mi dawanie wyjaśnień w tej sprawie. Ale ja nie słuchałem rad tamtej obrony, która była z urzędu. W następnym dniu procesu Sąd przystąpi do badania świadków.

UCZENI POLSCY NA MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE LINGWISTÓW W HADZE. W ub. tygodniu odbył się w Hadze międzynarodowy zjazd lingwistów pierwszy po wojnie, który był zorganizowany głównie dzięki zabiegom uniwersytetu katolickiego w Nymwedzie, gdzie główna kwatera językoznawstwa ogólnego jest zajęta przez ks. van Ginnekesa. Z uczonych polskich należeli między innymi do komitetu organizacyjnego: prof. Baudoin de Courtenay, Rozwadowski, prezes polskiej Akademji umiejętności, prof. Przyłuski z Paryża. Poza tem udział polski był stosunkowo bardzo liczny; między innymi brali udział w zjeździe: prof. Benni z Warszawy, prof. Doroszewski z Warszawy, prof. Folkierski z Krakowa, prof. Kuryłowicz ze Lwowa, prof. Nitsch z Krakowa, prof. Ułaszyn z Poznania, prof. Spławiński ze Lwowa. Głównym przedmiotem obrad była ocena fonetyki eksperymentalnej, jako nowego kierunku badawczego.

POLSCY PILOCI PRZELECĄ NAD ATLANTYKIEM. Jak donoszą z Le Bourget we Francji, przybyli tam na dwupłatowcu zaopatrzonym w motor o sile 650 Hp. lotnicy polscy: major Idzikowski i pilot Koszula, którzy mają zamiar dokonać lotu z Paryża do Nowego Jorku. Samolot zdolny jest dokonać lotu bez lądowania długości 8.500 km. Lotnicy dokonali już prób z obciążeniem 5 tyś. kg., które ma być zwiększone do 6 tys.

ŻYDZI W PARLAMENCIE FRANCUSKIM. Podczas wyborów do parlamentu francuskiego, wśród 4 tys. kandydatów, figurowało 67 żydów, jak: minister handlu Bokanowski, przywódca socjalistyczny Leon Blum, Baron Maurice, Rothschild, obrońca Szwarcbarda adw. Henry Torres, sjonista Corcos, przewodniczący komitetu Żydowskiego Funduszu Narodowego we Francji p. Mirtie i inni. Pozostali wybrani min. Bokanowski i baron Rothschild, Leon Blum zaś przepadł.

PUŁKOWNIK NIEMIECKI — CHIŃSKIM GENERAŁEM. Z Hongkongu donoszą, że pułk. Bauer, jeden z głównych uczestników puczu Kappa i dowódca wojsk niemieckich w czasie powstania górnośląskiego, przyjął obecnie stanowisko generała w jednej z armji chińskich.

W BERLINIE PODEJMUJĄ GOŚCINNIE GEN. NOBILE. Generał Nobile, który obecnie w towarzystwie kilku członków załogi „Italja“ bawi w Berlinie przyjął zaproszenie gdańskiego Autoklubu i zamierza przybyć do Gdańska. Berliński klub automobilowy oraz klub awjacji wydały na cześć generała Nobile raut.

ŻYDZI WYJEŻDŻAJĄ Z ROSJI. Według wiadomości z Moskwy wpływowe amerykańskie koła żydowskie podjęły starania o uzyskanie pozwolenia na organizację masowych wyjazdów ludności żydowskiej z terenów Związku Sowieckiego do Stanów Zjednoczonych. Rokowania te tyczą się przewiezienia z Sowietów około 10.000 żydów. Prasa sowiecka nazywa wiadomość o podjęciu podobnych rokowań przedwczesną.

PRZYSYPANI ZIEMIĄ. W Aoście (Włochy) przy budowie tunelu na linji w pobliżu St. Dizier nastąpiło obsunięcie się ziemi. 11 robotników zostało zagrzebanych. Po 14-godzinnej akcji ratunkowej zdołano 6-ciu uratować, reszta poniosła śmierć.

SKAZANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA. Sąd w Lipsku skazał wczoraj Ajzika Szmula Liebeskinda z Łodzi na 2 lata i 4 miesiące więzienia za udział w szajce złodziejskiej i przekupieniu policjantów. Prasa berlińska, omawiając obszernie tę sprawę, zaznacza, że Liebeskind występujący również pod nazwiskiem Orleanda, znany był w kołach przestępców jako król złodziei. Liebeskind miał w czasie targów lipskich zorganizować szajkę złodziejską. która grasowała tam bezkarnie po przekupiniu kilku urzędników policyjnych. Dzienniki podkreślają przytem fakt, że Liebeskindowi nie dowiedziono żadnego konkretnego wypadku kradzieży, skazano go tylko za udział w szajce złodziejskiej.

LINDBERGH PRZYBYŁ DO QUEBECK. Z Quebeck donoszą; przybył tu z Nowego Jorku pułk. Lindbergh, przywożąc ze sobą szczepionkę przeciwko zapaleniu płuc dla lotnika Loyd Bennetta, który niebezpiecznie zachorował podczas podróży do Greenley Island, gdzie spieszył aeroplanem z pomocą europejskim lotnikom. Lindbergh przebył 500 mil w cztery godziny mimo nadzwyczajnej nawałnicy śnieżnej, przywiózł do szpitala szczepionkę i trzy białe myszy, niezbędne dla injakulacji. Lindbergh zaczeka tu na przybycie Bremen, aby złożył osobiście życzenia lotnikom Bremen. Bremen jest naprawiona i gotowa do odlotu z Greenley Island. Lotnicy oczekują na polepszenie warunków atmosferycznych, pragnąc dolecieć do Murrey Bey.

Z ostatniej chwili donoszą, że lotnik Lloyd Bennett, który śpiesząc z pomocą załodze „Bremen“, po przybyciu do Myrray Bey zapadł na zapalenie płuc, zmarł. Trud Lindberga więc spełzł na niczem.

—o:o—

Z całego świata.

Ziemia jeszcze drży.

NOWE TRZĘSIENIA ZIEMI W GRECJI. —14 TYSIĘCY OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ W BUŁGARJI.

Z Aten donoszą: Na skutek nowych wstrząsów podziemnych zawaliło się około 20 domów w miasteczku Aurealja. Szkody są znaczne. Ofiar w ludziach nie było. Również w Koryncie nastąpiło nowe silne trzęsienie ziemi w czasie którego uległy zburzeniu wszystkie pozostałe jeszcze w mieście domy. Wśród ludności wybuchła znowu panika. Miasta nie można było oświetlić, gdyż elektrownia miejska uległa już zniszczeniu przy pierwszem trzęsieniu ziemi. Ponowne trzęsienie ziemi poprzedziły głuche grzmoty, poczem rozszalała się burza gradowa.

Zniszczeniu uległo wiele zabytków starożytnych Koryntu. Rząd grecki wysyła do miejscowości, dotkniętych katastrofą, znaczne ilości środków żywności. Kolonja angielska w Atenach zorganizowała fundusz pomocy ofiarom. W dniu wczorajszym odwiedziła Korynt żona posła brytyjskiego w Atenach lady Loraine.

Rozpowszechniane w Koryncie pogłoski o zniknięciu małej wyspy Syros na morzu Egejskim, okazały się nieprawdziwemi.

Według tymczasowych oszacowań, szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w Koryncie i okolicy, wynoszą około 600 miljonów drahm. Ludność tłumnie opuszcza Korynt. osiadając w Atenach lub innych miastach greckich.

Miasto Argos miało ulec zupełnemu zniszczeniu.

Ministrowie greccy, którzy wyjechali do Koryntu ,powrócili już do Aten.

Z Sofji donoszą: Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi, w samym Filipopolu wynoszą około półtora miljarda lewów. Bez dachu nad głową pozostaje w dalszym ciągu 14 tysięcy osób, chociaż władze zdołały już rozmieścić około 9 tysięcy. W domach nieuszkodzonych we wsiach położonych w pobliżu Filipopola wynosi 2 i pół tysiąca liczba pozostających bez dachu nad głową.

Wedle urzędowych zestawień, podczas trzęsienia ziemi zginęło 103 ludzi, rannych jest 700, zburzonych zostało 10.000 domów, a 10.500 domów skutkiem uszkodzenia nie nadaje się do zamieszkania, bez dachu nad głową jest przeszło 200.000 ludzi.

Szkody materjalne szacują na 2 i pół miljarda lew.

—o:o—

BOLSZEWICKA PROPAGANDA ANTYRELIGIJNA ZAWIODŁA.

Wychodzące w Moskwie Sowieckie pismo „Komunist“ stwierdza, że propaganda antyreligijna podczas Świąt Wielkanocnych zawiodła całkowicie. Robotnicy świętowali przez trzy dni pomimo nawoływania do bojkotu uroczystości wielkanocnych. W fabrykach okręgu stalińskiego 70% robotników nie stawiło się do pracy od Wielkiego Piątku do wtorku po Wielkiej Niedzieli. Władze sowieckie postanowiły uruchomić za wszelką cenę fabryki, to też przyjęto do pracy bezrobotnych. Bezrobotni ci, nie umiejąc obchodzić się z maszynami zepsuli niektóre z nich. Wynikły stąd straty sięgające miljona rubli. Remont uszkodzonych maszyn uniemożliwił podjęcie pracy w tygodniu poświątecznym.

ŚWIAT KOBIECY

Przygotowania do obchodu „Święta Matki“.

Jak donosiliśmy — kilka organizacyj kobiecych w Warszawie, m. i. Rada Narodowa Polek i Polski Komitet pomocy dzieciom, Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża, Związek Kobiet Katolickich, Koło Polek, podjęły myśl urządzenia w roku bieżącym po raz pierwszy w Polsce — obchodu „Święta Matki“. Postanowiono prosić o protektorat p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a nadto utworzyć komitet honorowy, złożony z obu księży kardynałów, premjera i marszałków Sejmu i Senatu. Na czele wydziału wykonawczego komitetu obchodu stanął p. Władysław Sołtan, b. wojewoda warszawski, wiceprezesury objęły panie Bartlowa i Holder-Eggerowa.

Inicjatywa tego rodzaju obchodów powstała w Ameryce. Tam to powstał projekt, aby drugą niedzielę majową uczynić dniem matki. W dniu tym każde dziecko i każdy człowiek dorosły pojedyńczo i wszystkie instytucje i zrzeszenia łącznie — składają matkom wyrazy miłości i czci.

Za przykładem Ameryki poszły wkrótce kraje skandynawskie, od roku 1924 — Austrja, a w roku bieżącym Rada Narodowa Polek wezwała nasze społeczeństwo do zorganizowania podobnego obchodu.

Program został już zakreślony w ogólnych zarysach. A więc odbędą się w tym dniu w całym kraju nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, potem akademje; wieczorem zaś wszystkie koncerty, kinematografy i widowiska mają w swych programach uwzględniać sztuki i pokazy, w których na pierwszy plan wysuwa się miłość macierzyńska, jej piękno, szlachetność i poświęcenie. Dzieci szkół, ochron i t. p. zostaną wezwane do przygotowania na ten dzień drobnych podarków i pamiątek dla matek, dzieci zaś sieroty odwiedzą matki osierocone.

Co przynoszą najnowsze pisma kobiece?

Nr. 17 „Kobiety Współczesnej“ oprócz bardzo bogatej treści społecznej, w której na plan pierwszy wysuwa się sprawa dziewcząt zaniedbanych moralnie, obok pięknego działu literackiego, którego ozdobą jest powieść Marji Dąbrowskiej „Domowe Progi“ — ma bardzo bogaty dział praktyczny z uwzględnionym szeroko działem haftów, mód kobiecych i kosmetyki. Należy podnieść z uznaniem staranie redakcji tygodnika „Kobieta Współczesna“, zdążające do postawienia na wysokim i bardzo kulturalnym poziomie działu robót kobiecych.

17-TY NUMER „BLUSZCZU“ przynosi na wstępie artykuł N. Jastrzębskiej „Dlaczego się nie rozumiemy“ rozważający sprawę antagonizmu dwóch pokoleń. Dalej następuje artykuł J. Pannenkowej charakteryzujący psychoanalizę jako czynnik wychowawczy. W artykule „Placówki“ M. H. Szpyrkówna nawołuje do nawiązania bliższego kontaktu z naszem wychodźtwem na Dalekim Wschodzie“. W dziale beletrystycznym „Chryzantes i Darja“ Reutt-Witkowskiej oraz „Inteligentka“ Z. Zaleskiej, Studjum W. Bunikiewicza o Wlastimilu Hoffmanie, W. Borudzkiej „Rzecz najważniejsza“, „Tytułomanki“, „Sezon wiosenny w sporcie“, „Chemja w kuchni“, „Odżywianie w jadłodajniach“ oraz szereg sprawozdań uzupełniają numer.

NR. S-MY DWUTYGODNIKA „KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ szeroko uwzględnia zmiany sezonowe podając niewyczerpany zapas modeli i wskazówek toaletowych w artykule „Z myślą o lecie“. Dalej następuje szereg praktycznych rad w artykułach „Rozmaite urządzenia szaf“, „Łóżko kanapa“, „Służba domowa“, „Korzystajmy z dni pogodnych“, „Otwarte okna“, „Jak „one“ mieszkają“ i szereg innych sprawozdań, notatek i przepisów kojarzących zgodnie z postulatami pisma, wytworność z praktycznością.

NR. 8-MY „ŚWIATA KOBIECEGO“ przynosi następujące artykuły: Adorator — List do polskiej Pani, pełne humoru i ironji zestawienie różnic między Polką a Niemką; A. Łączyńska: Wychowajmy matki; Malibran: Kobiety z pod równika; J. Kilian Stanisławska: Lalki Janiny Petry Przybylskiej; Zona: Uwagi z powodu artykułu „Jasy są najlepsi mężowie“. Przegląd książek: Efeb: Kąpiele słoneczne; O modzie letniej; wytworne i praktyczne modele letnie na każdą porę dnia, — kroje niezawodne; roboty ręczne; kurs trykotarstwa; kącik praktyczny; dobra gospodyni i t. d.

MŁODA POLKA NR. 5. W przededniu „Święta Druhen“, połączonego z kultem Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, która w czwartą niedzielę maja obchodzić będą zorganizowane młode Polki w całym kraju, ukazał się propagandowy nr. „Młodej Polki“ organu żeńskich Stow. Młodz. Polskiej. Majowy nr. „Młodej Polki“ jest równocześnie echem potężnego, Ogólnopolskiego Zlotu Młodzieży Żeńskiej, podczas którego młode Polki doznały wielkiej życzliwości i gorącego poparcia od społeczeństwa, przedstawicieli władz z Ojcem św. Piusem XI. na czele. Z całokształtu zadań i celów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zobrazowano działy: oświaty i wychowania religijnego, wychowania organizacyjnego i obywatelskiego, zajęć praktycznych, przysposobienia rolniczego. Dział literacki zamieszcza wiersze pióra Marji Czeskiej-Mączyńskiej, Marji Michniewiczowej i t. d. (Nr. propagandowy „Młodej Polki“ zamawiać można w „Ostoi“, Poznań — Pocztowa 15. Cena nr. 50 gr.).

—o:o—

Elektryfikacja amerykańskiej kuchni

W zdumienie najwyższe na europejskie stosunki wprowadza postęp techniki gospodarstwa domowego w Stanach Zjednoczonych. Śmiało twierdzić można, że dziś przemysł, trudniący się wyrobem narzędzi dla użytku w gospodarstwie domowem, jest tam największym w swoim rodzaju. Według statystyk amerykańskiego „Census Office“ w 1925 roku 4.170.000 gospodarstw domowych posiadało przyłącza elektryczne, a w roku 1926 — przeszło cztery razy tyle, gdyż 18,068.221.

Ilość osób, korzystających z wygody mieszkań, zaopatrzonych w elektryczność, wzrosła w tym czasie z 18 miljonów na przeszło 63 miljony.

Możemy sobie zdać sprawę z postępów w prowadzeniu amerykańskich gospodarstw domowych, jeżeli na podstawie tego samego źródła uprzytomnimy sobie, że w roku 1926 sprzedano w Stanach Zjednoczonych 1.050.000 odkurzaczy. Zastosowanie żelazek elektrycznych rozwinęło się jeszcze szybciej. w roku 1923 sprzedano ich 2.434.000, w roku 1925 — 2.759.218, w roku 1926 — okrągło 3 miljony sztuk. Sprzedaż różnych innych przyrządów domowych wykazuje następujący rozwój:

Elektryczne maszyny do pisania: w 1925 roku — 726.200 sztuk; w 1926 roku — 828.000 sztuk.

Imbryki do kawy i garnuszki: w 1925 r. — 350.000 sztuk; w 1926 roku — 400.000 stzuk;

Płytki do gotowania: w 1925 r. — 250.000 sztuk; w 1926 r. — 300.000 sztuk.

Piece do pieczenia i termosy elektryczne: w 1925 roku — 175.000 sztuk; w 1926 roku — 250.000 sztuk.

Kuchnie elektryczne: w 1925 roku — 82.000 sztuk; w 1926 roku — 110.000 sztuk.

Domowe chłodnie elektryczne: w 1925 r. — 75.000 sztuk; w 1926 r. — 250.000 sztuk.

Froterki elektryczne: w 1925 r. — 50.000 sztuk; w 1926 r. — 90.000 sztuk.

Przewodnicząca amerykańskich związków gospodyń domowych, p. Christine Frederick, która stworzyła w Applecroft, Greenlawn (Long Island) świetnie funkcjonującą stację doświadczalną dla gospodarstw domowych, zobrazowała niedawno w odczytach, wypowiedzianych na zaproszenie angielskich gospodyń w różnych miejscowościach Anglji, postępy w amerykańskich domach, dokonane przez zastosowanie elektryczności. Przedstawiła ona amerykańską kuchnię, będącą arcydziełem pod względem oszczędności miejsca, i która niemiłe pachnącą, ciasną izbę zamieniła na prawdziwe laboratorjum żywnościowe, higjeniczne i przedstawiające przyjemny widok. Każdy stół, każda szafa, każde naczynie są tam tak ustawione, że osoba pracująca przy nich przechodzić może z jednej roboty do drugiej bez niepotrzebnego nakładania drogi. Przenośne, starannie podzielone szafy zastępują stare, duszne śpiżarnie. Przy stosowaniu chronometrów ustalono, że przygotowanie posiłku południowego, które wymagało dawniej 45 minut, trwa teraz tylko 20 minut, podczas gdy niedzielny obiad zamiast w 2 i pół godziny może być przygotowany w 1 godzinę i 50 minut. Do tego dodać jeszcze należy tę przyjemność, że niema się w kuchni ani niemiłych zapachów, ani sadzy, ani popiołu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Tytułomanki“.

Ostatni numer „Bluszczu“ przynosi pod powyższym tytułem charakterystyczne uwagi o używaniu — często istotnie przesadnem — przez kobiety — tytułów ich mężów.

„Przynoszą mi zaproszenie na raut. Lista gospodyń: szereg nazwisk arystokratycznych (pisze się je dziś bez tytułów), zamaskowanych pod mężowskiem imieniem. Obok jednak śmiało wydzierają się z karty: inż. Amelja N. dr. Anastazja Nr. 1, dyr. Zofja Nr. 2, red. Janina Nr. 3, pułk. Nr. 4, nacz. Nr. 5.

Same utytułowane! Czyżby kobiety pracujące? Czyż tyle mamy pań dyplomowanych inżynierek i doktorek, redaktorek, naczelniczek, dyrektorek? Nawet w armji — dotąd nie słyszeliśmy o tem — zajmują stanowiska generałów i dowódców pułku?!

Byle notatka w gazecie: Odbyło się posiedzenie takiej, czy innej instytucji. Przewodniczyła pani dyrektorowa X., sekretarzowała pani majorowa X. 1, przemawiała pani doktorowa X. 2, etc.

Sygnał telefoniczny:

— Tu mówi inżynierowa Drogomostowska...

— Dzień dobry kochanej pani! przy telefonie majorowa Szabelkiewiczowa...

Tak same o sobie mówią tytułomanki! Zdaje się człowiekowi, że ma do czynienia z pustym słojem, na którym przez pomyłkę naklejono cudzą etykietę...

Dlaczego to pani, wchodząca do salonu, ma być przedstawiana, jako „radczyni Y.“, a klientka — w sklepie z obuwiem każe odsyłać sobie paczkę nie do p. Z., lecz do p. „wojewodziny Z“?

Na zebraniu towarzyskiem w sferach wojskowych, gdzie „szacunek hierarchji“ posunięty jest bodaj najdalej — zdarzyło się, iż przy jednym ze stołów kasynowych siedziały same panie pułkownikowe i generałowe, osobno zaś zupełnie — porucznikowe, do których, broń Boże! nie byłaby się przysiadła żadna kapitanowa, ulokowana z równemi sobie...

Nadużywanie tytułu męża, aż do mistyfikacji włącznie (jaką są skróty, w rodzaju: inż., dr., dyr., gen.), są społecznie zwykłem przywłaszczeniem, a w stosunkach towarzyskich — blagą, budzącą niesmak“!

Wskazówki mody.

Suknie i kapelusze.

Zdetronizowany w ubiegłym sezonie crepe de chine powraca obecnie triumfalnie. Do przybrań bogaty materjał stanowić będą groch i groszki, kwiaty, barwne szlaki, falbany i kokardy oraz słomki i aplikacje.

Lekkie wełny i jedwabie nadają się przedewszystkiem na spódniczki plisowane, których moda wiosenna przynosi wielką rozmaitość. Plisowania deseniowe, będące od paru sezonów w niełasce, znowu są nowością dnia. Więc plisowanie w małe kontrafałdy, plisowanie „grupami“, czyli układanie materjału w jedną szerszą kontrafałdę i z jej obu stron grupy drobniutkich plisek. Ładną i zręczną linję tworzą drobne zakładki u góry, przełamujące się i przechodzące w głębokie fałdy ku dołowi.

Kapelusze — z małych filcowych zrobiły się odrazu duże i słomkowe i to z najdroższych gatunków słomy. Banghob i Sinrol. Manilla trochę tańsza zaledwie jest tolerowana. Przybranie stanowią malowniczo upięte wstążki.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ zawiera na wstępie artykuł prof. F. Baldenspergera p. t. „Hoene-Wroński a Francja intelektualna“, dalej początek interesującej rozprawki prof. Pigonia p. t. „Seweryn Goszczyński w sporze z kołem „Sprawy“, następnie obszerny artykuł p. Kaz. Smogorzewskiego o francuskich stronnictwach i grupach politycznych; autor wypowiada przekonanie, że przyszła francuska Izba posłów niewiele będzie się różniła swym składem partyjnym od poprzedniej. Prof. L. Piotrowicz przystępuje do omówienia „Problemu upadku monarchji asyryjskiej“, p. W. Lednicki rozbiera powieść Leonida Leonowa „Borzuki“. W artykule p. K. Srokowskiego „The World Crisis“ znajdujemy barwny opis bitwy jutlandzkiej w maju 1926 r. (zwanej także „bitwą na Skagerraku“). P. Konarski publikuje szereg cyfr ze statystyki powstania krakowskiego w 1846 roku. W zwykłym „Przeglądzie miesięcznym“ pp. O. Forst-Battaglia, A. Heydel, M. Czapska, M. Kridl, Fr. Bielak, P. Pollak i inni zaznajamiają nas z życiem umysłowem zagranicą i w Polsce.

„OTYŁOŚĆ I SMUKŁOŚĆ“. Pod tym tytułem wygłosi p. dr. A. Fruchtman w radjo Warszawa dnia 29 bm. o godz. 20-tej odczyt, który da możność wszystkim zainteresowanym poznania najnowszego i najlepszego systemu odtłuszczania.

JOSEPH CONRAD, „WŚRÓD PRĄDÓW“. (Plantator z Malaty. Wspólnik. Gospoda pod dwiema wiedźmami. Z powodu dolarów). Przełożyła Teresa Tatarkiewiczowa. Warszawa, 1928, str. 232, zł. 6. — Wydawnictwo Domu Książki Polskiej.

Przed trzema miesiącami Dom Książki Polskiej zapowiedział, iż przystępuje do zbiorowego wydania dzieł Josepha Conrada (Józefa Konrada Korzeniowskiego) w tłómaczeniach polskich. Wydanie zbiorowe obejmie wszystko, cokolwiek wyszło z pod pióra Conrada, a więc 26 dzieł, oraz 2 dzieła napisane wspólnie z Ford M. Huefferem. Ponieważ dotychczas przyswojono literaturze polskiej zaledwie około 10 dzieł, z których wszystkie prawie są już wyczerpane, — otrzymamy zatem 18 dzieł tłómaczonych na język polski poraz pierwszy i 10 dzieł w wydaniach wznowionych.

O doniosłości polskiego wydania dzieł Conrada pisał obszernie St. Żeromski, którego przedmowa do tego wydania będzie zamieszczona w tomie I-ym pism zbiorowych Conrada.

W myśl zapowiedzi ukazał się przed miesiącem tom XXIV Pism zbiorowych Conrada p. t. „Opowieści zasłyszane“ (w tłómaczeniu Teresy X. Sapieżyny i St. Wyrzykowskiego), obecnie zaś ukazał się tom XVII (pisma zbiorowe nie będą wychodziły w porządku chronologicznym) p. t. „Wśród Prądów“.

Tom ten zawiera cztery dłuższe opowiadania, wymienione w nagłówku niniejszego sprawozdania, których akcja toczy się na dalekich lądach i morzach, pełna egzotyki i niesamowitych, wstrząsających do głębi, zdarzeń. Opowiadania Conrada są tak bogate, tak pełne treści i przepysznej plastyczności, iż ma się wrażenie przeżywania tych przygód bezpośrednio, a więc za bohaterów opowiadań czytelnik cierpi, kocha, ratuje zgubionych lub nienawidzi.

Wydanie zbiorowe pism Conrada w jego ojczystym języku ma pierwszorzędne znaczenie dla naszej literatury.

MORZE JAKO ŹRÓDŁO BOGACTWA NARODU. Roman Umiastowski. Warszawa, 1928. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 0.70 zł.

Jako tomik 4 „Bibljoteczki Żołnierza Polskiego“ ukazała się niedawno broszurka mjra S. G. R. Umiastowskiego p. t. „Morze jako źródło bogactwa narodu“. Praca ta dzieli się na pięć opowiadań, a mianowicie: 1) Na co jest Polsce potrzebne morze. 2) Przewozy morskie a Polska. 3) Połowy na morzu. 4) Nasze prace nad morzem. 5) Jak wyglądają porty polskie. Książeczka ta zapoznaje czytelnika w sposób bardzo przystępny i popularny z korzyściami, jakie zapewnia narodom handel morski i rybołóstwo oraz z pracami Polski, idącemi w kierunku opanowania i wyzyskania morza i wybrzeża morskiego. Czytelnik znajdzie w niej mnóstwo ciekawych szczegółów z zakresu handlu morskiego i rybołóstwa zarówno ogólnoświatowego, jak i naszego.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Co słychać w Krakowie?

Przeciw postępowaniu Calondera na G. Śląsku.

Wielki wiec protestacyjny w Krakowie.

We środę wieczór odbył się w sali Towarzystwa południowych i zach. kresów przy ul. Wielopole wiec protestacyjny w sprawie postępowania Calondera. Wiec górnośląski zgromadził licznych przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego. Zagaił prof. Dr Semkowicz, witając zebranych i podając przyczynę zwołania wiecu. Następnie udzielił głosu dyr. Henrykowi Pachońskiemu, który po omówieniu polityki Bismarka, dążącej do zniszczenia Kościoła katolickiego w Niemczech i po wykazaniu środków, za pomocą których Prusacy starali się wytępić naród Polski w obszarach zabranych, podkreślił, że właśnie w tym okresie występują wybitni synowie Ojczyzny, którzy charakteryzują działalność założycieli i niosą słowa i czyny pociechy dla Braci. Wspomniał o dziełach Sienkiewicza ,o budowie pomnika grunwaldzkiego przez I. Paderewskiego, a wreszcie o Rocie Konopnickiej. Zaznaczył, że w jej treści jest przysięga, że naród polski nie da sobie wyrwać spuścizny przodków od Boga mu danej i nie pozwoli się poniewierać. Takie pieśni i dzieła powstają w każdym narodzie, zarówno po zwycięstwach jak po klęskach, one przechodzą do literatury, one są materjałem naukowym dla pokoleń, aby świadome były przeszłości i tembardziej przygotowywały się na przyszłość, by bronić ojczyzny. Rota Konopnickiej wdarła się w duszę gnębionego narodu polskiego, a zwłaszcza Braci Górnoślązaków, którzy umiłowali silę i treść tej pieśni. I teraz p. Calonder zakazuje śpiewania tej pieśni w szkołach polskich!

Województwo śląskie już dawno oświadczyło, że nie życzy sobie, aby tę pieśń śpiewano w szkołach niemieckich, ale nie widzi racji dlaczegoby szkoły polskie jej nie śpiewały. P. Calonder zajmuje się sprawą roty, a nie reaguje na teroryzowanie dzieci i ich rodziców, pragnących w opolskiem uczęszczać do szkół polskich, nie reaguje na to, że w ostatnich dniach na wykładzie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu napadli Prusacy na Polaków, pobili ich i trzech oświatowców polskich, nie baczy na krzywdy na każdym kroku zadawane. I dlatego zebraliśmy się — kończył dyr. Pachoński — aby zaprotestować przeciwko gwałtom niemieckim, aby zaświadczyć publicznie, że świadomi jesteśmy bólów i prześladowań naszych braci, że je odczuwamy i krzywdy Braciom wyrządzić nie pozwolimy.

Rezolucja.

Po przemówieniu dyr. Pachońskiego i ożywionej dyskusji, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Obywatele m. Krakowa, zebrani na wiecu dnia 25 kwietnia 1928 r., po dokładnem rozpatrzeniu postępowania prezydenta Calondera, stwierdzają, że zarządzenia jego w wysokim stopniu idą po linji interesów niemieckich z jednej strony wskutek karygodnego lekceważenia elementarnych praw ludności polskiej straszliwie teroryzowanej przez władze i społeczeństwo niemieckie w niemieckiej części G. Śląska, z drugiej zaś strony wskutek jaskrawego popierania akcji germanizacyjnej w polskiej części G. Śląska. Ponieważ całe postępowanie prezydenta Calondera jest zupełnie sprzeczne z wymogami sprawiedliwości, zebrani zwracają się z usilną prośbą do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby wdrożyło kroki celem możliwie najrychlejszego odwołania p. Calondera z zajmowanego stanowiska prezydenta Komisji Mieszanej na Górnym Śląsku.

Budowa gmachu giełdy pracy w Krakowie.

Wojewoda krakowski p. Darowski odbył szereg konferencji w sprawie pomieszczenia w Krakowie urzędu pośrednictwa, funduszu bezrobocia i giełdy pracy. Onegdaj odbyły się pod przewodnictwem wojewody konferencje przy współudziale dyrektora funduszu bezrobocia p. Zygmunta Kmity i dyrektora robót publicznych inż. Dudeka. W wyniku konferencji postanowiono wybudować osobny gmach na pomieszczenie wspomnianych urzędów i instytucji.

Po uzgodnieniu z gminą miasta Krakowa warunków odstąpienia Funduszowi Bezrobocia parceli przez gminę pod budowę gmachu przy ul. Lubelskiej — postanowiono przystąpić zaraz do budowy. Budynek ma być zbudowany tego roku i mieścić: 1) Urząd Pośrednictwa Pracy, 2) Fundusz bezrobocia, 3) Urząd emigracyjny, 4) Poczekalnię dla służby domowej żeń. i 5) Sale dla poszukujących pracy, względnie bezrobotnych. Tem samem ustanie dotychczasowy anormalny stan, że poszukujący służbę gromadzili się na Rynku i tam zawierali umowy.

—oo—

Liga morska i rzeczna.

W Krakowie ukonstytuował się nowy Wydział Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Prezesem wybrano inż. Mieczysława Seiferta, dyrektora Gazowni miejskiej, wiceprezesem inż. Józefa Skałkę, sekretarzem inż. Adama Semkowicza, skarbnikiem inż. Władysława Kowalskiego. Prócz tego weszli do Zarządu: inżynierowie: J. Czerwiński, M. Langer, M. Fächer i dr. Jurczyński. Do Komisji rewizyjnej inżynierowie: J. Jarosławiecki, W. Pirgo i K. Stadtmüller.

Liga Morska i Rzeczna ma na celu popieranie rozwoju polskiej żeglugi na morzu, rzekach i drogach wodnych, oraz współudział w tworzeniu polskiej marynarki wojennej.

Plantacje i ogrody miejskie.

Inspektor ogrodnictwa miejskiego p. Gauza składał na posiedzeniu Sekcji I. magistratu dla spraw ogrodowych i plantacyjnych, sprawozdanie o dokonanych w r. b. wiosennych robotach ogrodowych na plantacjach, w parkach, na skwerach i t. p. Następnie nadradca leśnictwa p. Wobr, kierownik Zarządu lasu m. na Woli Justowskiej, złożył sprawozdanie o postępie dalszych robót około stworzenia tam prawdziwie pięknego miejskiego parku ludowego. Podkomitet uchwalił wyrazić obydwu kierownikom uznanie za ich celową i energiczną pracę w tych działach gospodarki miejskiej.

Następnie zatwierdzono wnioski Magistratu w sprawie otwarcia nowo urządzonych plant dietlowskich, które w roku bież. — ze względu na młodą roślinność — traktowane będą jeszcze jako ogród. t. zn. otwierane rano. a zamykane z nastaniem zmierzchu. W końcu omówił podkomitet obszernie sprawy uporządkowania pod względem ogrodowym Placu Kossaka, otoczenia Wawelu i t. d. i przekazał je magistratowi do normalnego traktowania, wydając ogólne dyrektywy co do ich opracowania i wygotowania wniosków.

Budowa nowych terenów lotniczych.

Ogólne Zgromadzenie Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie odbyło się w sali konferencyjnej Województwa przy udziale licznych reprezentantów Komitetów powiatowych województwa krakowskiego. Przewodniczącym wybrano p. Wacława Zajączkowskiego z Białej. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu za 1927 r., dokonało wyboru członków zarządu z uwzględnieniem kilku miejsc dla b. Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej. Przyjęto sprawozdanie kasowe oraz wnioski Komisji Rewizyjnej, poczem przeprowadzono obszerną dyskusję w kierunku programu prac i zadań Ligi w szczególności na terenie województwa krakowskiego. Idzie tu o budowę nowych lotnisk w Tarnowie, Dębicy, Białej i Zakopanem oraz uruchomienie szeregu lądowisk dla samolotu sanitarnego. W dziedzinie obrony przeciwgazowej Liga zorganizuje ratownictwo i leczenie zagazowanych przez szkolenie personalu instruktorskiego i tworzenie drużyn ratowniczych.

Zrealizowanie powyższych zadań Ligi ważnych dla lotnictwa i obrony kraju zależeć będzie od wyniku akcji wdrożonej przez Komitet Wojewódzki i Komitety Powiatowe dla zwiększenia liczby członków w tym roku.

75 gr. za 1 kg chleba.

Magistrat przypomina, że po myśli rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych zakazaną jest sprzedaż chleba pszenno-żytniego inego, jak tylko zawierającego 75 część mąki żytniej z 65% przemiału oraz 25 części mąki pszennej z 50% przemiału. Na podstawie opinji ostatniej Komisji do badania cen Magistrat ustanawia cenę takiego chleba na 75 gr. za 1 kg. w detalu. Cena chleba żytniego z 65% przemiału wynosi 68 gr. za 1 kg. w detalu.

Kraków, dnia 27-go kwietnia 1928.

Piątek 27: św. Piotra Kan.
Sobota 28: św. Pawła od Krzyża.
Sobota 28: Wschód słońca o godz. 4.22, zachód o 18.53.

UTWORZENIE NOWEJ PARAFJI W GRZEGÓRZKACH. Wczoraj odbyło się pod przew. wiceprez. m. dra Schneidra posiedzenie Sekcji prawniczej i szkolnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie zezwolenia Towarzystwu Szkoły Ludowej na nadbudowę II piętra w szkole XLV im. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej 6, na pomieszczenie seminarjum żeńskiego im. Preisendanza. Nadto uchwalono wnioski w sprawie utworzenia nowej parafji w Grzegórzkach, która ma powstać z części terytorjalnych, wyłączonych z bardzo rozległej parafji im. św. Mikołaja w Krakowie, wreszcie wnioski w sprawie zmiany instalacji elektrycznej w Teatrze m. im. J. Słowackiego na prąd zmienny.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE NA R. 1928 przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nie objęte) ,oraz przez osoby prawne, upływa z dniem 1 maja b. r. Zarazem zwraca się uwagę, że w tym samym terminie należy uiścić podatek w wysokości połowy kwoty przypadającej od wykazanego w zeznaniu dochodu. Osoby, które zeznania nie złożą do dnia 1 maja b. r. obowiązane są najpóźniej do tego dnia uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy. — Przeciw płatnikom, którzy w przepisanym terminie nie wpłacą zaliczki na podatek, o której wyżej jest mowa, będą wdrożone bezzwłocznie kroki egzekucyjne.

PLAC TARGOWY PRZY UL. SIENKIEWICZA. Z dniem 1 maja b. r. zostanie otwarty nowy plac targowy dla sprzedaży nabiału, jarzyn i t. d. przy placu Kazimierza Wielkiego Dz. XV., a mianowicie na chodniku położonym między przedłużoną ul. Łobzowską a ul. Kościelną. Czas trwania targów na powyższym placu we wszystkie dni tygodnia wyłącznie do godz. 11-tej przed południem. Równocześnie Magistrat zakazuje sprzedaży powyższych artykułów na narożniku ul. Czarnowiejskiej i Konarskiego, ul. Mazowieckiej i Lubelskiej oraz przy ul. Kazimierza Wielkiego.

TERROR STRAJKUJĄCYCH CZELADNIKÓW KRAWIECKICH NIE USTAJE. Przed kilku dniami aresztowała policja 6-ciu żydów, którzy wpadli do lokali dwóch majstrów krawieckich i usiłowali odwieść czeladników krawieckich od pracy, gdy znowu wczoraj powtórzyło się tego rodzaju zajście. Mianowicie Mojżesz Brand, Henryk Holzer, Chaim Schlüsser, Czesław Rudnicki, Tadeusz Richter i Wincenty Czudyn, czeladnicy krawieccy przyszli na podwórze realności przy ul. Posielskiej 16 przed pracownię krawiecką Essingera i grozili zdemolowaniem pracowni, a personalowi pobiciem. Napastników aresztowano.

WSKOCZYŁ DO WISŁY obok Wawelu w zamiarze samobójczym 45-letni Jan Szczepka, robotnik. Przechodnie wydobyli go z wody i odprowadzili do domu przy ul. Bożego Ciała. Desperat nie dał jednak za wygrane, wrócił nad Wisłę i rzucił się do rzeki. I w tym wypadku zdołano go uratować, a policjant oddał niedoszłego samobójcę w ręce rodziny.

POŻAR NA LUDWINOWIE. Wczoraj popołudniu wyjeżdżała straż ogniowa w Podgórzu do Ludwinowa, gdzie w mieszkaniu Marji Ryszkowej przy ul. Mickiewicza 96 zapaliła się ścianka drewniana oddzielająca kuchnię od sieni. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej rury z pieca kuchennego do komina. Straż ugasiła ogień po krótkiej akcji ratowniczej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA. Wspólne Święcone członków Ligi, połączone z powitaniem nowego proboszcza, odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu, w Sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1. Goście mile widziani.

ZEBRANIA POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO będą się odbywać w każdy piątek między 6—8 wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej 64 II p. W tym czasie wyłożone są do przeglądu czasopisma geograficzne oraz otwartą jest bogata biblijoteka; nadto omawiane są sprawy dotyczące Towarzystwa i program urządzić się mających w nadchodzącym sezonie letnim wycieczek krajoznawczych.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera Wydział Samorządowy w dniu 15 maja b. r. Wskazówki w kwestji wnoszenia podań mogą kandydaci otrzymać w Wydziale Samorządowym we Lwowie, tudzież w każdym Wydziale powiatowym w Małopolsce.

W KRAKOWSKIEM KOLE T. N. S. N. Pałac Spiski II p. odbędzie się w sobotę 28 bm. o g. 7-mej wieczór odczyt dr. Stanisławy Niemcówny p. t. „Wrażenia z wycieczki do Wilna z okazji Zjazdu Kół krajoznawczych młodzieży".

DANZINGI. Z dniem 29 bm. rozpoczyna 2. Szwadron przysposobienia wojskowego Sokoła Krakowskiego „Danzingi" w salach Sokoła przy ul Wolskiej 27; dancingi będą się odbywały stale w każdą niedzielę i święta. Orkiestra 2-go Szw. P. W. S. K. pod kierunkiem kplm. Ciepieli.

CZY TEATR SIĘ PRZEŻYŁ? Na ten interesujący i bardzo aktualny temat przemawiać będzie w piątek dnia 27 bm. w Kollegium Wykładów naukowych (Rynek 39 A—B) Prof. Tadeusz Biliński. Początek o godz. 7 wiecz.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Donna Oretta".
Sobota: 28. IV. „Simona" (premjera nowość).
Niedziela po południu: „Komedja miłości" (ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Simona".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ben Ali".
SZTUKA: „Siódme niebo".
UCIECHA: Święte kłamstwo.
NOWOŚCI: Poeta-Żebrak.
CORSO: „Nędznicy" według Wiktora Hugo.
WARSZAWA: „Król bokserów" oraz „Przeciu ojców i córeczka".

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Próby z nowości francuskiej „Simona" pod kierunkiem p. Starskiej, dobiegają końca. Sztuka Deval'a jest wnikliwym obrazem duszy kobiecej, która postawiona między zbyt pewnym siebie zdobywcą, a młodocianym entuzjastą, po urozmaiconych perypetjach wybiera wreszcie naiwnego debiutanta. Temat z pozoru krotochwilny, zyskuje dzięki mocnemu wiązaniu akcji i psychologicznemu pogłębieniu, charakter wytwornie komedjowy, który w szeregu francuskich pisarzy doby powojennej zapewnia Deval'owi osobne, artystycznie nieobojętne miejsce. Premjera sobotnia zatem, która jest popisem aktorskim wykonawczyni roli tytułowej, wzbudza też zaciekawienie literackie, wprowadzając na afisz nową i wybitną indywidualność autorską.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

KU CZCI ŚW. STANISŁAWA, biskupa-męczennika, głównego patrona archidiecezji krakowskiej i Ojczyzny naszej, w bazylice metropolitalnej na Wawelu rozpocznie się doroczna uroczysta Nowenna w niedzielę, 29 bm. i trwać będzie do poniedziałku 7 maja b. r. włącznie z następującym porządkiem: O g. 7. rano cicha Msza św. przed trumną z relikwjami św. Stanisława, a pod wieczór o g. 6 uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, modlitwami do św. Stanisława i kazaniem. Kazania we wszystkie dni Nowenny głosić będzie ks. Władysław Staich, kapelan cmentarza powszechnego w Krakowie. Śpiewy religijne w czasie nabożeństwa wieczornego wykonają następujące zespoły śpiewackie: W niedzielę 29 i poniedziałek 30 bm. chór słuchaczów teologji i alumnów książęco-metropolitalnego seminarjum duchownego. We wtorek, 1 i we środę 2 maja chór studentów Instytutu teologicznego ks. ks. Misjonarzy ze Stradomia. We czwartek, 3 maja „Chorus Caecilianus" z bazyliki OO. Franciszkanów pod batutą O. Bernardino Rizzi'ego. W piątek, 4 maja, wychowankowie ks. ks. Salezjanów z zakładu Lubomirskich. W sobotę, 5 maja, klerycy zakładu ks. ks. Salezjanów z Dębnik. W niedzielę, 6 maja, chór akademicki. W poniedziałek, 7 maja, na zakończenie „Chorus Caecilianus", przy pulcie dyrygenta O. Bernardino Rizzi.

REKOLLEKCJE DLA PP. NAUCZYCIELI. W Domu OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się w Zielone Święta dla Panów Nauczycieli Szkół Powszechnych i Wydziałowych rekolekcje, których początek dnia 25 maja wieczorem, koniec dnia 28. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zarząd Domu Rekolekcyjnego w Dziedzicach.

—oo—

NEKROLOGJA.

Zgon prof. dr. Józefy Joteyko.

W Warszawie zmarła prof. dr. Józefa Joteyko, zasłużona działaczka na polu pedagogiki i psychologji dziecka.

Dr. Joteyko, po ukończeniu studjów medycznych w Belgji, poświęciła się pracom z dziedziny fizjologji („Badania nad zmęczeniem), a następnie psychologji dziecka. Powołana na katedrę pedologji w L'Universite Libre w Brukseli, prowadzi z zamiłowaniem powierzoną sobie pracę, drukując jednocześnie szereg większych i mniejszych rozpraw przeważnie w języku francuskim.

Po zajęciu Bukseli przez Niemców, wyjeżdża do Paryża, gdzie przez krótki czas prowadzi wykłady w Sorbonie.

Po powrocie do kraju zostaje profesorem Państwowego Instytutu Pedagogicznego, a z chwilą jego zamknięcia wykłada w Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Już w kraju ogłasza drukiem kilka prac w języku polskim, oraz szereg rozpraw w Archiwum Psychologji, które sama założyła i wydawała. Ogółem ogłosiła drukiem blisko 200 prac.

† Filipina Hlavaczowa, wdowa po ś. p. Janie, radcy bud. wojsk., zmarła w Krakowie, dnia 25 kwietnia b. r., przeżywszy lat 84. — Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim w piątek dnia 27 b. m. o godzinie 10.30 przed południem.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rządowe projekty osuszenia Polesia.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Prez. Rzplitej o utworzeniu biura projektu meljoracji Polesia.

Zadaniem Biura będzie opracowanie ogólnego projektu i kosztorysu meljoracji oraz przygotowanie planu jej sfinansowania. Projekt ma być opracowany w przeciągu lat czterech kosztem 6 milj. złotych.

Ani wymieniony okres czasu, ani wysokość kosztu nie będą budziły zdziwienia, gdy zważy się, jakich i jak wielkich prac przygotowawczych projekt będze wymagał.

Na pierwszy plan wysuwają się tu prace pomiarowe na rzekach i zabagnionych obszarach, które obejmować będą łącznie 8.240 km. rzek i kanałów i ponadto na 16.540 km. kw. bagien. Sieć triangulacyjna obejmować będzie około 80 punktów stałych, sieć stała zaś niwelacyjna mniej więcej 400 punktów stałych.

Równe z prawami pomiarowemi znaczenie posiadać będą badania hydrometryczne. Polegać one będą na stwierdzeniu ilości wód przepływających łożyskami rzecznemi, zbadaniu stanów tych wód czyli czasów trwania i wysokości wód wielkich, średnich i małych, ilości wód napływających na teren Polesia z poza jego granic i wód opadowych. wreszcie ilości wód, które dla osuszenia należy odprowadzić.

Dla tych badań, które po części już w latach ubiegłych przeprowadzono, trzeba będzie istniejącą sieć opadową powiększyć o około 40 stacyj, tak, że ilość ich będzie ogółem wynosiła około 120, następnie założyć około 60 nowych wodowskazów dla badania parowania wód, których obecnie niema. Dla zbadania przepływu wód w łożyskach rzecznych przy rozmaitych stanach trzeba będzie wykonać około 800 pomiarów. Badanie wód wgłębnych będzie się odbywało na około 300 stacjach.

Równolegle z tem mają pójść badania geologiczne.

Obok biura rozporządzenie ustanawia przy ministrze robót publicznych stałą komisję doradczą z delegatów ministerstw zainteresowanych w meljoracji Polesia. następnie wojewodów: poleskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego. białostockiego, dyrektora dróg wodnych w Wilnie i dyrektora Biura projektu meloracji Polesia.

Projekt meljoracji Polesia będzie obejmować regulację rzek spławnych i niespławnych. regulację naturalnych i sztucznych dróg żeglowych. oraz podstawową meljorację gruntów, czyli ogółem całą dziedzinę gospodarki wodnej na Polesiu.

—o—

W niedzielę otwarcie Targów Pozn.

W dniu 29 b. m. o gdz. 9. m. 30 w sali recepcyjnej Targów nastąpi **uroczyste otwarcie** tegorocznego VIII-go Międzynarodowego Targu. Uroczystości otwarcia dokona minister przemysłu p. **Kwiatkowski**, w obecności przedstawicieli naszego życia gospodarczego, reprezentantów zagranicznych, posłów i senatorów W uroczystości otwarcia weźmie udział marszałek Senatu — Szymański, który przybędzie jednocześnie na Targi i Międzynarodowy Zjazd Okulistów, zwołany na ten czas do Poznania.

—oo—

Skutki niezłożenia w terminie zeznań o dochodzie.

Z dniem 1 maja b. r. upływa **ostateczny termin** składania **zeznań o dochodzie.**

W myśl art. 49 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym w wypadku złożenia zeznania o dochodzie, po terminie władza dokonywa wymiaru podatku na podstawie materjału, jakim rozporządza. Ujemnym dla płatnika skutkiem takiego wymiaru zaocznego jest to, że władza wymiarowa **nie ma obowiązku żądać od płatnika wyjaśnień, lub uzupełnień i może ustalić materjalne podstawy wymiaru bez udziału płatnika.** W postępowaniu zaś odwoławczem płatnik, który popadł w zaoczność, nie może zwalczać ustalonych prawidowo materjalnych podstaw wymiaru, gdyż skutki zaoczności sięgają także w postępowanie odwoławcze w myśl przepisu art. 67, ust. 2 wymienionej ustawy, przyznającego płatnikowi w tem postępowaniu te same prawa, z jakich korzysta w postępowaniu wymiarowem. Skoro tedy płatnik złożył zeznanie po terminie, władza była uprawniona zastosować do niego określone wyżej skutki zaoczności, skierowane przeciw temu zarzuty skargi nie mają oparcia w ustawie bez względu na zawarte w skardze twierdzenie; iż złożenie zeznania po terminie zostało usprawiedliwione nieobecnością płatnika.

Zmiany w ustawie o podatku obrotowym

Projekt zmiany podatku obrotowego zostanie wniesiony do Sejmu dopiero w drugiej połowie maja i będzie zawierał następujące modyfikacje:

Wprowadzonych zostanie 8 kategoryj patentów **handlowych,** nadto zostanie obniżona stawka podatku obrotowego. Żądanie sfer gospodarczych w sprawie ustalania jednorazowego podatku obrotowego, t. zn. u producenta, względnie na komorze celnej, nie zostało uwzględnione.

„Dzień współdzielczości“.

W pierwszą niedzielę czerwca, t. j. d. 3 tego miesiąca, będzie zorganizowany uroczysty **obchód dnia spółdzielczości na obszarze całej Polski.** W tym celu wyłoniono specjalny komitet centralny „dnia spółdzielczości“, złożony z przedstawicieli wszystkich naszych związków spółdzielczych, który, przy pomocy komitetów, zajmie się urządzeniem całego obchodu.

—oo—

Waloryzacja ceł zahcmowała import czeskiego obuwia.

Z powodu waloryzacji cła, przywóz do Polski obuwia z Czechosłowacji, dotychczas dość znaczny, **obecnie nie wytrzymuje kalkulacji.** W związku z tem do Warszawy przybyła delegacja interesowanych fabryk czeskich, która rozpocznie starania o umożliwienie dalszego przywozu.

—o—

TOWARZYSTWO MARCONIEGO W POLSCE.

Zakłady Marconiego w Londynie, których aktywa oceniane są na 17 miljonów funtów szterl. wykupiły większość akcji „Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego“ w celu zlikwidowania go. W miejsce tego towarzystwa powstanie nowa spółka akcyjna p. n. „Towarzystwo Marconiego w Polsce“ dla fabrykacji materjałów do telegrafu bez drutu.

MARZEC PRACOWITYM MIESIĄCEM POCZTY LOTNICZEJ.

Na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce dokonano w marcu ogółem 331 lotów. czyli dziennie średnio 12 lotów. Płatowce odbyły drogę 109.460 kilometrów, przewożąc 538 podróżnych, 30½ tysiąca kg. ładunków oraz **2,202.410 kg. korespondencji pocztowej.**

—oo—

Podwyżka stopy procentowej w Stanach

Federal Reserve banki w Minneapolis, Chicago i Bostonie podwyższyły stopę dyskontową z 4 procent na 4 i pół procent. Śladem tych banków mają podobno pójść i inne banki federalne w Stanach, w szczególności bank nowojorski. Podwyżka stopy dyskontowej, która w Ameryce następuje w tym roku już po raz drugi, mieć będzie doniosłe znaczenie dla europejskiego rynku pieniężnego, a także i dla Polski.

—o—

Olbrzymi wzrost konsumcji alkoholu w sowietach.

Zestawienia budżetowe opublikowane przez prasę stwierdzają daleko idący wzrost dochodów z alkoholu i w związku z tem jego konsumcji na terenie ZSSR.

Z zestawień tych wynika, iż w r. 1924 skonsumowano zmonopolizowanej wódki 800.000 wiader, w 1925 roku 4,100.000 wiader, w 1926 r 20 miljonów, w 1927 r. 31 i pół milj. wiader. **preliminowane zaś dochody z monopolu wódczanego za r. b. obliczone są na podstawie konsumcji 40 miljonów wiader.**

W szeregu fabryk według komentarzy prasowych robotnicy wydają na alkohol 10—18% swoich zarobków.

—oo—

Lekki wzrost zainteresowania akcjami.

Giełda akcyjna znów **lekko ożywiona, tendencja niejednolita.** Z akcji będących przedmiotem obrotów zwyżkował tylko **Bank Polski,** natomiast Zieleniewski, Siersza górnicza i Chodorów lekko zniżkowe.

Na pogiełdziu **Cegielski zwyżkujący,** podczas gdy przy dolarówce utrzymuje się tendencja zniżkowa. Interesowano się żywiej tylko dolarówką i pożyczką kolejową.

Notowano: Bank Polski 160 zł. Bank Ziemski Kredytowy 4 gr, Tohan 13.50 zł. Zieleniewski 162.40 zł. Górka 98 zł, Krakus 18 gr, Chodorów 152 zł, dolarówka 79—80 zł, 5% konwersyjna pożyczka kolejowa 61 i pół zł Starachowice 65 zł, Ćmielów 26 gr, Cegielski 50—51 zł, Len 16 gr.

Rynek walutowy bez zmiany, dolar gotówkowy w Krakowie w wolnych obrotach **8.90¼ zł do 8.90¾ zł, dewiza dolarowa 8.90 i pół do 8.91 zł.**

Nowy statut Ministerium Oświaty.

W dniach najbliższych Rada Ministrów zajmie się rozważaniem nowego statutu ministerjum oświaty.

Statut ten wykazuje szereg zasadniczych zmian w stosunku do statutu dotąd obowiązującego. A więc przedewszyskiem **zniesienie departamentu szkolnictwa średniego,** którego wszystkie sprawy przejdą do departamentu szkolnictwa ogólnego. W ten sposób departament ten poza wydziałem szkół średnich obejmie wydziały następujące: **szkolnictwa powszechnego, kształcenia nauczycieli, programowy, organizacyjny, oświaty pozaszkolnej** i dwa samodzielne referaty: **przedszkolny i szkolnictwa zagranicznego.**

W departamencie kultury i sztuki projektowane jest stworzenie **nowego wydziału zbiorów państwowych,** któryby zastąpił dotychczasową dyrekcję zbiorów państwowych, w departamencie szkolnictwa zawodowego — wydziału zawodowego kształcenia kobiet, w departamencie zaś ogólnym — wydziału propagandowo-sprawozdawczego.

Sprawy urzędnicze

O DODATEK DLA URZĘDNIKÓW KONTRAKTOWYCH.

Wszyscy urzędnicy z końcem roku ubiegłego otrzymali jednorazowy dodatek 60 proc. Dodatku tego **nie otrzymali jedynie urzędnicy kontraktowi,** płatni ryczałtem, przyjęci po pierwszym stycznia 1926 r. Stow. Urz. Państw. zabiega u czynników rządowych o przyznanie także tej kategorji urzędników powyższego dodatku.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta nie posunęła się naprzód, wobec czego **urzędnicy wystąpią do Sejmu o nowelizację odnośnego dekretu Prezydenta Rzplitej w kierunku uwzględnienia pokrzywdzonej kategorji urzędników.**

Radio.

Program stacyj radjowych.

Sobota 28 kwietnia.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny oraz gospodarczy; 15.30 Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich; 16.40 Odczyt p. t. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów“, wygłosi dr. Michał Siedlecki, prof. Uniw. Jag.; 17.20 Odczyt p. t. „Fakirowie indyjscy“, wygłosi dr. H. Willman-Grabowska, b. prof. Sorbony; 17.45 Transmisja z Warszawy; 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego; 10.15 Rozmaitości; 19.35 Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Eugenjusz Małaczeweski“ z cyklu „Portrety literackie“, wygłosi p. red. Z. Dębicki; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekr. Uniw. Jag.; 20.30 Transmisja z Warszawy operetki „Targ na dziewczęta“ Wiktora Jacobi; 22 Transmisja komunikatów; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“ z Katowic.

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu, oraz muzyka z płyt gramofonowych; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram; 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Filomaci i Filareci“; 16 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kultura klasyczna“; 16.40 Odczyt p. t. „Ustrój gminy miejskiej“; 17.20 „Radjokronika“; 17.45 Program dla najmłodszych; 18.15 Koncert popołudniowy; 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie“ p. t. „Eugenjusz Małaczewski“, wygłosi red. Zdzisław Dębicki; 20.30 „Targ na dziewczęta“, operetka w trzech aktach Wiktora Jacobi; 22.20 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8): godz. 7.15 Gimnastyka poranna p. Waxmanna; 13 Muzyka gramofonowa; 17.20 Gawęda harcerska „Harcerstwo a bolszewizm“; 17.40 Odczyt p. t. „Handel a Powszechna Wystawa Krajowa“; 18.10 Transmisja koncertu z kawiarni „Esplanada“; 19.15 Odczyt p. t. „O wyrazach polskich pochodzenia francuskiego; 19.35 Odczyt (transmisja z Warszawy); 20.30 Audycja wesoła; 22 Sygnał czasu i komunikaty: 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal“; 24 VI koncert nocny firmy „Philips“ w wykonaniu orkiestry salonowej i jazzbandowej p. Franciszka Sykury.

Katowice (422): godz. 16.40 Odczyt p. t. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów“; 17.20 Wykład historji Polski; 17.45 Program dla dzieci z Warszawy; 18.15 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.35 Odczyt z cyklu „Skarbowość państwowa; 20.30 Transmisja operetki z Warszawy; 22 Sygnał czasu i komunikaty PATa; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Zjazd okręgowy Ch. D. w Krakowie.

W niedzielę dnia 29 b. m. odbędzie się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11, Zjazd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu wyborczego Nr. 42 (powiaty: Kraków Chrzanów—Oświęcim—Olkusz—Miechów) z następującym porządkiem dziennym: O godz. 9 rano Msza św. w kościele Najśw. Marji Panny na intencję Zjazdu. O godz. 10 otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu wojewódzkiego Chrześć. Demokracji p. **K. Holeksę.** Referaty: 1. Sytuacja polityczna w kraju i okręgu — referent poseł **J. Puchałka.** 2. Sytuacja finansowo-gospodarcza w państwie — referent poseł **dr. Br. Kuśnierz.** 3. Sprawy organizacyjne w okręgu Nr. 42 — referent sekretarz okręgowy chrześć. związków zawodowych **St. Front.** Dyskusja. Wybór Zarządu okręgowego Ch. D. Wnioski i rezolucje.

Sport.

POSTULATY SPORTOWE NA ZJEŹDZIE ZWIĄZKU MIAST. Na środowem Zjeździe Gospodarzy Związku Miast Polskich po referacie inż. Rabczewskiego o rozbudowie miast zabrał głos prezes Z. Z. płk. Ulrych i omówił wyczerpująco całokształt spraw sportowych w Polsce. Mówca prosił, aby miasta wzięły na siebie sprawę przydzielenia sportowi odpowiednich terenów, Państwowy zaś Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. dostarczy instruktorów. Sprawę opieki lekarskiej powinny wziąć na siebie samorządy w porozumieniu z Rządem. Mówca, imieniem PUWFPW. przedstawił następujące wnioski: 1) w sprawie uwzględniania przez zarządy miast w planach regulacji terenów dla sportu, 2) o nienaruszalności praw sportu do raz przyznanych terenów, 3) w sprawie zorganizowania w łonie magistratów wydziałów sportu i wych. fizycznego, 4) w sprawie organizacji ogrodów dziecięcych, 5) w sprawie dostarczania szkołom odpowiednich terenów sportowych. Wnioski pplk. Ulrycha przyjęto z powszechnym aplauzem, tak, że jest nadzieja, że sport w Polsce wejdzie na nowe tory rozwoju.

—oo—

BIEG SZTAFETOWY T. G. „SOKÓŁ“. Dla uświetnienia uroczystego Obchodu Konstytucji 3. Maja urządza z ramienia Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Krakowie Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w dniu 3-go maja b. r. w godzinach porannych bieg sztafetowy na przestrzeni Wieliczka—Kraków. Bieg ten będzie drużynowym. Drużyna zestawiona z 10-ciu zawodników. Start na placu przed dworcem kolejowym w Wieliczce — meta na Błoniach krakowskich na drodze jezdnej przed wejściem do parku Dra Jordana. Każde Towarzystwo, względnie Klub zgłaszający drużynę do biegu opłaca z góry za drużynę zł. 10 — jako wpisowe.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje naczelnik Sokoła krakowskiego prof. Mokrzycki w gmachu Sokoła przy ul. Wolskiej 27, codziennie w godzinach od 6 do 8 wieczorem. Ostatni termin zgłoszenia upływa z dniem 1 maja br. o godz. 9 wieczór.

Zwycięzkie drużyny otrzymują dyplomy z K. O. Z. L. A.

Pożądanem jest, by drużyna stająca do biegu była jednolicie ubraną. Zbiórka zawodników w dniu 3 maja punktualnie o godz. 7 rano w gmachu Sokoła. Szatnie dla zawodników w gmachu Sokoła krakowskiego, skąd nastąpi rozwiezienie zawodników na przeznaczone stanowiska według numerów bieżących. Przy każdej zmianie czuwać będzie po dwóch kontrolerów, a nadto na całej trasie biegu asystować będzie Komisja sportowa przestrzegająć prawidłowego przebiegu zawodów.

Służba bezpieczeństwa jakoteż służba sanitarna zapewniona.

—oo—

ZMIANA W OLIMPIJSKIM REGULAMINIE PIŁKARSKIM. W ostatniej chwili Holenderski Komitet Olimpijski postanowił, że każda z drużyn piłkarskich usunięta zostaje z turnieju dopiero po drugiej przegranej grze.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Bułgarja prosi świat o pomoc.

Warszawa. (Telef. wł.) Król bułgarski przyjął przedstawicieli prasy, za których pośrednictwem zwrócił się do wszystkich państw z prośbą o pomoc dla ludności dotkniętej katastrofą największą, jaka kiedykolwiek dotknęła Bułgarję. **Król odwiedził w ostatnich dniach prawie wszystkie miejscowości dotknięte nieszczęściem i stwierdził, że najbardziej dotkniętym jest Filipopol, jakkolwiek klęska dotknęła w wysokim stopniu i 20 okolicznych miejscowości.**

Włochy spieszą z pomocą.

Rzym. (PAT) Na rozkaz Mussoliniego trzy kontrtorpedowce wyruszyły do Grecji celem w Koryncie.

—oo—

BRIAND ZDROWSZY.

Paryż. (PAT.). Wiadomość o poprawie, która nastąpiła w stanie zdrowia Brianda, potwierdza się. Gorączka ustępuje.

Z Rady miejskiej.

Dyskusja wczorajszej Rady m. Krakowa poświęcona była trzem wnioskom prezydjum: pierwszy dotyczył spłaty zwaloryzowanej częściowo pożyczki „szwajcarskiej“ w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 4 miljony złotych + 624.650 zł. tytułem różnicy kursu + koszta i prowizje; drugi wniosek dotyczył upoważnienia prezydjum do pertraktacji z kapitałem zagranicznym o długoterminową pożyczkę w wysokości do 8 miljonów dolarów, oraz zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki 14 miljonów zł. (względnie narazie 8 miljonów zł.) w Banku Gosp. Kraj., wreszcie trzeci plan zużycia tych 14 miljonów zł. „na inwestycje“.

R. m. Krzetuski wskazał na brak we wnioskach sposobu pokrycia procentów, które wynosić będą rocznie około trzy czwarte miljona i zaciążą na budżecie, dalej wytknął zaciąganie nowej pożyczki na spłatę dawnej — szwajcarskiej, zamiast jej nowacji. R. m. b. poseł Holeksa poddał krytyce brak warunków pożyczki 14-miljonowej. Stopa 9½ procent, jeżeli idzie o Bank Gospodarstwa Krajowego, który dysponuje funduszami państwowemi, z przedsiębiorstw państwowych i innemi kapitałami publicznemi — **jest oprocentowaniem lichwiarskiem.** Prywatne i komunalne instytucje udzielają kredytu na procent znacznie niższy. — Wniosek prezydjum mówi o „inwestycjach“. Z zestawienia ich jednak widać, że faktycznych dochodowych inwestycyj prawie niema. Zakupno gruntów nie odrazu zacznie się rentować, zakupno zaś walców drogowych i spłata samochodów należą oczywiście do zwyczajnego budżetu, a nie inwestycyjnego. Obciążą one natomiast odrazu budżet gminy kosztami i odsetkami. **Niema natomiast żadnej pozycji na budowę mieszkań, która to kwestja przedewszystkiem powinna być uwzględniona.** Plan przewiduje 2 miljony złotych na budowę Muzeum Narodowego, tymczasem od paru już lat toczy się między prezydentem miasta a członkami Rady publiczny, na łamach prasy spór o... miejsce, gdzie ma Muzeum stanąć. O podjęciu jakichś realnych kroków w tej mierze niema dotąd mowy. Łatwo więc pozycja ta (dwóch miljonów) może stać się zamaskowaną pozycją bieżącej konsumcji. W końcu zakupywanie przez miasto nowej cegielni — według wniosku — jest mnożeniem liczby fatalnie, jak wiadomo, administrowanych przedsiębiorstw miejskich.

Dalej zabrał głos. r. Rosenzweig, który imieniem socjalistów oświadczył się za udzieleniem prezydjum żądanych upoważnień.

200 lub 100 funtów za przelot do Ameryki.

AMERYKAŃSKIE PRZYGOTOWANIA DO REGULARNEJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

N. Jork. (PAT.) Komandor Burmey, który znajduje się w Stanach Zjednoczonych w celu zorganizowania komunikacji powietrznej na sterowcach typu R. 100 oświadczył na konferencji inżynierów, że przelot na sterowcach przez Atlantyk z chwilą rozpoczęcia komunikacji regularnej, co ma nastąpić w lecie roku przyszłego kosztować będzie conajmniej 1000 funtów. Komandor Burmey wyraził nadzieję, **że cena pojedyńczego przelotu ustalona zostanie prawdopodobnie na 200, a może nawet na 100 funtów.**

CORAZ MNIEJ KATASTROF.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin, sekretarz stanu do spraw lotnictwa oświadczył, iż w ubiegłym roku było 15 śmiertelnych wypadków w lotnictwie, przyczem straciło życie 24 osoby, w poprzednim zaś roku wypadków takich było 48, przyczem zginęło 55 osób.

Słuszne żądania Polaków w Niemczech.

MEMORJAŁ WRĘCZONY MIN. BECKEROWI

Warszawa. (Tel. wł.) Pruski minister oświaty Becker w podróży służbowej wizytował polskie szkoły mniejszościowe na Śląsku Opolskim. W Wiechowej przewodniczący Polskiego Tow. Szkolnego dr. **Michalak** zwrócił uwagę ministra na ogromnie trudne położenie polskiej mniejszości w dziedzinie pielęgnowania własnej kultury oraz wskazał na **konieczność rozbudowy polskiego szkolnictwa mniejszościowego.** Wskazał on na **szykany władz pruskich**, które hamują rozwój kulturalny polskiej ludności i przypomniał własne przejścia, kiedy **został napadnięty razem z akademikiem polskim z Krakowa przez bandę Selbstschutzu i pobity.** Domagał się wprowadzenia w szkolnictwie mniejszościowem **nauki religji w języku polskim**, co było stosowane od r. 1900 do wojny. Minister oświadczył, że przestudjuje memorjał ludności polskiej i uwzględni jej życzenia w myśl konwencji genewskiej, dał jednak do zrozumienia, że **wprowadzenie nauki religji w języku polskim nie będzie(!) mogło być uwzględnione w całej rozciągłości.**

Doniosłe narady dyplomatów sowieckich.

Berlin. (PAT.). „Germania“ donosi z Moskwy, że w komisarjacie zagranicznym odbyły się konferencje z ambasadorami i posłami sowieckimi, którzy w ostatnim czasie zostali powołani do Moskwy, m. in. z Krestyńskim, Lorenzem, Bogomołowem, Aleksandrowskim i panią Kołłątaj. Ponadto oczekiwani są ambasadorowie Suriw, Trojanowski i Dowgalewski. **Konferencjom przypisują wielkie znaczenie polityczne, ponieważ rząd sowiecki zamierza zmienić swą politykę zachodnią i rozbudować stosunek do państw wschodnich. Nie są przewidziane zmiany personalne w służbie zagranicznej.** Krestyński zamierza w najbliższym czasie wrócić do Berlina.

NAWET DZIENNIKARZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WOJNY.

Moskwa. (PAT.). Instytut dziennikarski w Moskwie rozpoczął w obecności licznych przedstawicieli dziennikarstwa, oraz wojskowości, **ćwiczenia dziennikarskie, polegające na przeprowadzeniu studjów nad zadaniami prasy sowieckiej w okresie wojny.**

Nowy proces polityczny we Lwowie.

Działalność antypaństw. ukraińsk. organizacji.

(AW.) Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się wielki proces polityczny o sabotaż i zdradę główną. Przed sądem stanęło 15 studentów ukraińskich, członków t. zw. Zachodniej Ukraińskiej Nacjonalnej Rewolucyjnej Organizacji, która uzupełniając akcję sabotażową i szpiegosko-terrorystyczną działalność Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, zakorzeniła się wśród ruskiej młodzieży gimnazjalnej. Podobnie jak U. O. W. stoi na usługach opierającego się o Berlin pułkownika Konowalca. Organem jej jest wychodzący nieregularnie od pewnego czasu we Lwowie „Ukraiński Rewolucjoner“, pismo nielegalne o antypaństwowej tendencji.

Intensywna działalność tej organizacji datuje się od roku 1927, kiedy odbył się w Berlinie zjazd delegatów tejże organizacji z Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Ukrainy Sowieckiej. — Uchwalono tam zwrócić front przeciw Polsce i jej władzom. Lwowska centrala tej organizacji rozrzuciła wielką masę odezw antypaństwowych, głównie wśród młodzieży gimnazjalnej. W 1927 r. dokonano całego szeregu aktów sabotażowych: podpalono w nocy sterty ze zbożem na niektórych obszarach dworskich pow. kołomyjskiego, tłumackiego i śniatyńskiego; podpalono budynki obszaru dworskiego w Markowcach, pow. Tłumacz; przecięto druty telegraficzne w okolicy Pasiecznej na linji Stanisławów—Stryj; druty telefoniczne kolo Ubrynowa na linji Stanisławów—Lwów; poderżnięto słupy i przecięto druty telefoniczne w powiecie śniatyńskim; usiłowano dokonać sabotażu na linji kolejowej między Kołomyją a Horodenką; w końcu położono dwa żelazne podkłady na torze kolejowym Stanisławów—Stryj, jednak dzięki należytemu dozorowi toru, podkłady w czas spostrzeżono i usunięto.

Na podstawie zebranych danych zarządzono aresztowania i rewizje przeważnie wśród młodzieży gimnazjalnej w Śniatynie i Kołomyji.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Michał Bażański student gimnazjalny, J. Balicki uczeń VII. klasy, E. Pik, C. Stefanyk uczeń VII. klasy, K. Macieliński uczeń klasy VIII., T. Dziduch uczeń VII. klasy, E. Odyński uczeń, M. Stefanyk, oraz 5 innych.

I. Erenburg oczernia Polskę.

Antypolskie artykuły w prasie sowieckiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Znany pisarz sowiecko-żydowski Ilja Erenburg „odwdzięczył się“ Polsce za przyjęcie w Warszawie ogłoszeniem w sokieckim miesięczniku literackim „Krasnaja Now“ szeregu artykułów antypolskich. W ostatnim numerze tego miesięcznika znajduje się **dalszy ciąg jego antypolskich ujadań. Ogłoszone poprzednio artykuły są szeroko wyzyskiwane przez propagandę antypolską w wojsku sowieckiem.** Jedno z pism wojskowych w Charkowie wydrukowało w skrótach artykuły Erenburga i zaopatrzyło je w komentarze mające świadczyć o tem, że „znakomity pisarz sowiecki“ **zdemaskował istotną politykę faszyzmu polskiego.**

Przedstawiciele Ch. D. w komisjach

Warszawa (tel. wł.). Klub Ch. D. wysłał do poszczególnych komisyj następujących przedstawicieli: kom. administracyjna — Czyszewski; budżetowa — Bittner; zastępca — poseł Kuśnierz; komunikacyjna — Szlachciński, konstytucyjna — Błażejewicz, a zastępca — Chaciński, kom. ochrony pracy — Puchałka, kom. odbudowy kraju Gdyk i Darowski, kom. oświatowa Puljan, zastępca — Zieliński, prawnicza — Bittner, zastępca — Chaciński, przem.-handlowa — Burtan, opieki społ. — ks. Gąsiorowski, reform rolnych — Urbański, robót publicznych Bryła, rolna — Zieliński, skarbowa — Kuśnierz i Burtan, wojskowa — Harniewicz, zastępca — Czyszewski, zagraniczna — Chaciński, zastępca Harniewicz, emigracyjna — Bryła, petycyjna — ks. Gąsiorowski, który objął przewodnictwo, walki z drożyzną — Puchałka, zdrowia publicznego — Darowski, który objął wiceprezesurę komisji.

POSIEDZENIE SENATU 7 MAJA.

Warszawa. (Telef. wł.). Konwent senjorów wyznaczył posiedzenie Senatu na 7 maja.

DYR. SKOTNICKI NIE USTĘPUJE.

Warszawa (tel. wł.). Wiadomość podana w prasie jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku dyr. departamentu kultury i sztuki, które zajmuje p. Skotnicki, nie odpowiada prawdzie.

—o—

Warszawa (telef. wł.). B. wojewoda Bniński przechodzi do dyplomacji i obejmie stanowisko na placówce zagranicznej.

URLOP DYR. JACKOWSKIEGO.

Warszawa, (AW.) Bezpośrednio po objęciu urzędowania przez wiceministra spraw zagranicznych p. Wysockiego wyjeżdża na paromiesięczny urlop wypoczynkowy dyr. Jackowski. W charakterze tymczasowego zastępcy kierownictwa departamentem politycznym obejmie zapewne radca ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski.

—oo—

Jugosławja zaniepokojona opieką Włoch

Białogród. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny zgłoszona została interpelacja do ministra spraw zagranicznych podpisana przez posłów Jovanowica, Radica i Pribicevica. Interpelacja wskazuje na pogłoski, że **Włochy mają zamiar w niedługim czasie zawrzeć unję celną z Albanją i proklamować także protektorat nad Albanją**, a to podobno jeszcze przed 28 lipca, w którym to dniu upływa moc prawna paktu przyjacielskiego Jugosławji z Włochami. Interpelanci zapytują rząd, czy wiadomo mu cokolwiek o zamiarach Włoch i jakie kroki podejmie Jugosławja, aby uwolnić raz na zawsze Albanję od opieki włoskiej.

Zgon gen. Wrangla.

Jak donoszą z Brukseli, zmarł tam gen. Wrangel, słynny ze swych walk z bolszewikami.

Baron Piotr Wrangel urodził się w 1878 r. w Kowieńszczyźnie. Po ukończeniu szkoły średniej i Instytutu Górniczego w Piotrogrodzie, odbył jednoroczną służbę wojskową, poczem jako podporucznik, odszedł do rezerwy, poświęcając się swemu zawodowi cywilnemu — pracy inżynierskiej. Powołany ponownie do wojska w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, pozostał już w armji na stałe.

W 1914 r. wyruszył na front niemiecki jako rotmistrz i dowódca szwadronu. Już w sierpniu 1914 r. pod wsią Kauschen (Prusy Wschodnie) został za bohaterską szarżę mianowany pułkownikiem. Rewolucja marcowa zastała zmarłego na stanowisku dowódcy jednego z korpusów jazdy.

Po przewrocie bolszewickim gen. Wrangel znalazł się na Krymie gdzie został aresztowany i cudem uniknął śmierci w „czerezwyczajce“. W sierpniu 1918 r. objął dowództwo grupy kaukaskiej w armji gen. Denikina. W lutym 1920 r. na tle nieporozumień z gen. Denikinem podał się do dymisji, lecz już w marcu tegoż roku objął naczelne dowództwo sił zbrojnych Południ. Rosji. Po bohaterskiej obronie Krymu przed bolszewikami, 4 listopada 1920 r. opuścił półwysep z niedobitkami swej armji i z tymi wszystkimi, którym z ręki „czerwonych“ groziła okrutna śmierć.

Na emigracji gen. Wrangel zaopiekował się swymi podwładnymi, rozlokowawszy ich na Gallipoli i na Bałkanach. poczem osiadł w Brukseli, gdzie zmarł na suchoty, mając lat 50.

EDGAR WALLACE: 16

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Jak śmiała!

Przybrana w suknię wieczorną, wyglądała uroczo, z włosami błyszczącemi, jak roztopione złoto. Przyglądała się chwilę z przymrużonemi oczyma, jakby ujrzała ducha.

— Jak śmiałaś wchodzić do tego domu? — zapytała.

— Odpraw służącą — rzekła spokojnie Audrey, a kiedy ta zniknęła, podeszła do Dory z założonemi rękoma, upewniwszy się, że pokojówka nie podsłuchuje. — Chcę ci powiedzieć „dziękuję“ — rzekła prosto. Zrobiłam głupstwo, ponieważ chciałam wywdzięczyć się matce za wszystko, co jej byłam winna.

— Nie wiem, o czem pani mówi — rzekła Dora, rumieniąc się.

— Pani miała czelność przyjść tu!

Był to Marcin.

Chciałaś z nas pani zrobić... przestępców. chciałaś pani sios... Mrs. Elton wystawić na pośmiewisko, a teraz masz czoło wstępować w progi tego domu.

— Jeśli pani chce pieniędzy, proszę napisać — rzekła Dora, otwierając drzwi. — Jeśli pani jednak przyjdzie tu jeszcze raz, zawezwę policjanta.

— Proszę posłać po niego choćby i teraz — rzekło dziewczę z zimną krwią. — Przyjrzałam się im dokładnie, więc mnie nie nastraszysz, siostrzyczko.

Dora szybko zamknęła drzwi.

— Jeśli chcesz wiedzieć, nie jesteśmy siostrami. Nie jesteś nawet Angielką — rzekła złośliwie. — Ojciec twój był drugim mężem matki i Amerykaninem. Pracuje na tamie w Kapsztadzie, jako dożywotni więzień.

Audrey oparła się o krzesło, aby nie upaść.

— To nie prawda — rzekła.

— Prawda — prawda! — krzyczała Dora. — Mówiła mi o tem matka i Mr. Stanford. Ojciec twój kupował djamenty i zastrzelił człowieka, który go zdradził. Kupowanie djametów jest w Południowej Afryce przestępstwem. Okrył hańbą moją matkę. — Zmieniła nazwisko i wróciła do kraju w dzień po jego aresztowaniu. Nie masz nawet prawa do nazwiska Bedford. — Znienawidziła go tak bardzo, że zmieniła wszystko.

Audrey skinęła głową.

— Rzecz prosta, matka opuściła go — rzekła, mówiąc do siebie! — Nie chciała pozostać w jego pobliżu, aby się nim zaopiekować, aby mu okazać współczucie, jak winna postąpić żona najgorszego męża. Po prostu — opuściła go! Jakżesz to do niej podobne!

W głosie jej nie przebijała gorycz, ani złośliwość. Audrey oceniała wypadki, jak należało. Podniosła oczy i spotkała wzrok Dory.

Źle zrobiłam, idąc do więzienia — rzekła. — Nie jesteś tego warta. Ani matka, jak sądzę.

— Śmiesz mówić o mojej matce. — Zawołała Dora w przypływie wściekłości.

— Tak, była ona i moją matką. I dziś nic dla niej nie znaczy ani mój sąd, ani moja obrona. Dziękuję. Jak brzmi moje nazwisko?

— Dowiedz się sama! — syknęła kobieta.

— Zapytam Mr. Shannona — rzekło dziewczę.

Była to jedyna złośliwa uwaga w czasie jej rozmowy z siostrą. Ale wywołała niezwykłe wrażenie. Dwie twarze pokryły się bladością śmiertelną.

ROZDZIAŁ XI.

Mr. Malpas.

Dick Shannon miał pokój w Haymarket, apartament, który służył mu za mieszkanie i za biuro, spędzał tu bowiem znaczną część dnia i załatwiał większość spraw bieżących, zaledwie zaglądając do urzędu śledczego nad Tamizą.

Jego pomocnik, Steel ochrzcił mieszkanie mianem „Najnowszego Scotland Yardu“ i zupełnie słusznie, gdyż tutaj odbywały się b. często narady Wielkiej Piątki — korporacji, która ulegała ustawicznej zmianie.

W dniu wypuszczenia z więzienia Audrey Bedford zebrała się tutaj jakby podkomisja, w skład której wchodzili sierżant Steel, specjalista w sprawach interesujących świat elegancki — cieszył się w Yardzie reputacją najlepiej się ubierającego mężczyzny w Londynie i inspektor Lane z Marylebone.

— Nie widziałeś jej? — zapytał inspektor.

Dick Shannon wstrząsnął głową.

— Zapóźno dowiedziałem się o jej zwolnieniu. Poleciłem, aby mi doniesiono, kiedy się zgłosi — nie odsiedzała całej kary.

Stłumił westchnienie.

— Sprawiedliwość popełniła gruby błąd, rzekł. — Ale sąd nie mógł wydać innego wyroku.

— Jeśli była niewinną — rzekł zdumiony Steel — czemuż nie przemówiła. Ochranianie winnych jest też winą.

— Przestańmy bawić się w domysły — rzekł Dick — co wiesz o Mr. Malpasie?

— To człowiek zagadkowy — rzekł Lane — a i dom jego także. O ile wiem mieszka pod Nr. 551 na Portman Square od stycznia 1917 roku i stale tam przebywa. Nikt go nie widział. Ubiegłego roku skarżył się na niego Mr. Marshalt, który mieszka w sąsiedstwie podając, że przeszkadza mu spać w nocy częste pukanie. Poradziliśmy, aby skierował sprawę do sądu. Płaci regularnie podatki, a wprowadzając się do domu, który jest jego własnością, wydał sporo pieniędzy na odnowienie budynku. Jedna z większych firm włoskich z Turynu zaprowadziła w całym domu światło elektryczne, dzwonki alarmowe i rozmaite ulepszenia, chociaż nie mogłem stwierdzić, aby zakupiono umeblowanie.

— A służba?

— Służby nie ma wcale i to jest najdziwniejsze. Żywności do domu nie przynoszą, musi zatem jadać na mieście. Kazałem mieć na oku frontowe i tylne wejście do budynku, ale zawsze umiał się wymknąć obserwatorom.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.